NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ 12 STRON DRUKU.
Rok VIII. Kraków, czwartek 16 kwietnia 1925 Nr. 86

NOWY DZIENNIK

Adres ... Administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.123 w Krakowie 400.680. ... należy nadsyłać wprost do Administracyi. ... przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane. ... Redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. ... przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Gorączka Europy.

Kraków, 15 kwietnia

(is) Polityka Europy znajduje się w stanie ustawicznej gorączki. Wymęczona Europa nie może zaznać spokoju. Od Konstantynopola aż po Londyn, od Rzymu aż po Moskwę — wszędzie jakiś stan nieudolnie tylko maskowanej roboty pod hasłem: „Si vis pacem, para bellum“. To wrażenie udziela się każdemu na pod stawie faktów i enuncyacyi kubek w kubek podobnych do tych, od jakich roiło się w Europie przez szereg lat przed ogólną konflagracyą.

Problem pokoju stał się kwadraturą koła, nad której rozwiązaniem męczą się gabinety państw i Liga narodów, a rezultat wszystkich tych wysiłków jest dotąd równy zeru. Europa podobną jest do człowieka, stojącego na ruchomym i chwiejącym się moście, jaki raz widziałem w Kopenhaskim „Tiwoli“: każdej chwili grozi jej utrata z trudem utrzymywanej równowagi i — upadek.

Z dwóch źródeł płynie ten chroniczny brak równowagi: z zagadnień gospodarczej rekonstrukcyi Europy i dążności podtrzymania chwiejących się filarów traktatu wersalskiego.

W obu kierunkach niepokój europejski płynie głównie ze strony Niemiec. Lęk przed ich zamierzeniami jest główną sprężyną każdej ważniejszej akcyi politycznej. Wszystko w środkowej Europie uwarunkowane jest problemem przyszłych Niemiec. Stąd powstają dwa systemy: ugłaskania Niemiec i profylaktycznego zbrojenia się. Oczywiście, że Stinks rosyjski, tajemniczy, ale i gotowy do skoku przeciw całej Europie, przejściowo jako sprzymierzeniec Niemiec, w tej niepewności jutra odgrywa rolę bardzo ważną. Ale źródłem głównem są Niemcy. Interwiew, jakiego niemiecki min. spraw zagr. Streseman udzielił ostatnio „Neue freie Presse“, a w którym wyraźnie oświadcza, że nikt nie może od Niemiec żądać, by pogodziły się z obecnemi granicami wschodniemi — z jednej strony, a z drugiej — interwiew udzielony półoficyalnemu „le Temps“ przez naszego ministra spraw wojskowych, uchylający tajemnicę o naszej obecnej i przyszłej sile zbrojnej w sposób i w szczegółach, które niechybnie spotkałyby się z konfiskatą pana prokuratora, gdyby je podał zwykły śmiertelnik — stanowią razem wziąwszy barometr obecnego napięcia w Europie.

Ten lęk przed Niemcami, w znaczeniu psychicznej pobudki, opanowuje też całą politykę naszego sprzymierzeńca — Francyi. I tam panują dwa systemy: jeden, który powiada: nie wierzyć, lecz zbroić się, i drugi, który pragnie opinię francuską przekonać dla hasła: nie rujnować kraju zbrojeniami, lecz pokojowo odżegnać niebezpieczeństwo niemieckie i kraj odbudować. Istnieje pewna korespondencya między obu tymi systemami we Francyi i u nas w Polsce. Nie zawsze zgodna.

Herriot i jego rząd szedł drogą drugą. Nie bez lęku, czy droga ta jest celową. Nie bez oznak niewiary w słuszność obranej drogi i jakby obawy przed ciężarem odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń francuskich. Nie można się dziwić tej chwiejności wobec tego, że wypadki w Niemczech wykazują również ciągłe zmaganie się obu systemów myślenia z bardzo silnem nieraz przechylaniem się ku stronie zburzenia republikanizmu (choć on sam przez się wcale nie wyklucza militaryzmu i idei rewanżu) i idei pogodzenia się narodu niemieckiego ze stanem obecnym.

Bądź co bądź jednak Herriot posiadał dobrą wolę i zapał i energię w kierunku zapewnienia swej ojczyźnie trwałego pokoju. I jego polityka gospodarcza wewnątrz kraju służyła właśnie temu celowi, domagając się od obywateli jak największych ofiar. Była to myśl przewodnia, którą zastosował u nas min. Grabski. Myśl — jak wszędzie — niepopularna i w tem leży wyjaśnienie, dlaczego Herriot upadł. Senat francuski kalkulował jasno: polityka zagraniczna Herriota zmierza w kierunku porozumienia się z Niemcami, taka polityka może w obecnem stadyum doprowadzić do utraty znacznej części odszkodowań, wzmocnić Niemcy i dać im odskocznię do pomszczenia traktatu wersalskiego. Za polityką porozumienia wypowiedział się jednak naród francuski. Toteż trudno będzie Herriota z tej strony zaczepić. Trzeba go dobić „gospodarczo“, aby go unieszkodliwić — politycznie. Ten manewr Senatu, zbliżonego bardziej do Poincarego niż izba posłów, udał się w zupełności.

Gruntowną zmianę sytuacyi mogłoby wywołać jedynie rozpisanie nowych wyborów. Bez tego radykalnego środka przyszły gabinet oprzeć się będzie musiał o tę samą większość, którą posiadał Herriot, gdyż trudno wierzyć w tej chwili w gabinet wielkiej koalicyi. Podstawę do takiej koalicyi stworzyć mógłby dopiero wybór — — Hindenburga.

Polityka gospodarcza przyszłego gabinetu francuskiego pójdzie zapewne po tej samej linii, której pragnął rząd Herriota; tylko w polityce zagranicznej zapowiada się znowu system ostrzejszego tonu i twardszych czynów.

Niepokój europejski przez to jednak nie zmaleje, gorączka będzie nadal trawić jej wymęczony organizm.

Po upadku Herriota

Briand otrzymał misyę utworzenia gabinetu. — Socyaliści przeciw gabinetowi Brianda.

Paryż, 14. 4 PAT. Briand otrzymawszy od prezydenta Doumergue po podaniu się Herriota do dymisyi, misyę utworzenia nowego gabinetu odbył konferencyę z ministrami de Monzie i Rodineau, którzy podnieśli konieczność natychmiastowego utworzenia gabinetu tymczasowego powołanego wyłącznie do tego, aby przeprowadzić w obu izbach parlamentu uchwałę konwencyi, normującej stan obiegu banknotów, który to gabinet niezwłocznie potem podałby się do dymisyi.

* * *

Paryż, 14. 4 PAT. Briand konferował dziś z kilku politykami i złożył prezydentowi republiki sprawozdanie z przebiegu swej akcyi. Utworzenie gabinetu przez Brianda nie wydaje się zbyt prawdopodobnem, a to dlatego, że socyaliści z największą tylko trudnością zgodziliby się na poparcie tego gabinetu, ponieważ Briand jest dla nich zbyt daleko na prawo stojący.

Niektórzy członkowie parlamentu radykałowie zwrócili się do Painlevego z ponownem naleganiem, aby cofnął swoją odmowę tworzenia gabinetu. Wspomniani członkowie parlamentu zaproponowali Painlevemu skład gabinetu, w którym objąłby on przewodnictwo, zaś tekę ministra spraw zagranicznych objąłby Herriot. Gabinet taki spotkałby się z najżyczliwszem przyjęciem ze strony większości.

* * *

Przed uchwałą socyalistów w sprawie poparcia Brianda

Paryż, 14. 4 PAT. Dzisiejsza prasa poranna wyraża nagół domniemanie, że na dzisiejszem posiedzeniu Rady Narodowej stronnictwa socyalistycznego powzięta zostanie uchwała przeciwko udziałowi socyalistów w gabinecie. Journal czyniąc identyczne przypuszczenia nie myśli jednakże, aby Briand z tego powodu miał wyrzekać się misyi tworzenia gabinetu. Gdyby jednakże miało być inaczej, to wprost byłoby to niezrozumiałem, aby mąż stanu o takiem doświadczeniu jak Briand miał dopuścić w obecnych okolicznościach do przedłużenia się bezkrólewia ministeryalnego jeszcze o dwa dni oraz aby miał odrzucić propozycye rozwiązania kryzysu za pomocą utworzenia gabinetu prowizorycznego w nieuzasadnionem oczekiwaniu na poparcie ze strony socyalistów, poparcie zawisłe tylko od przypadku. „Echo de Paris“ pisze: sytuacya z ostatniej chwili czyni wrażenie, że kryzys gabinetowy będzie rozwiązany zapomocą utworzenia rządu Brianda, albo z pomocą, albo bez pomocy socyalistów. Według informacyi tego dziennika na posiedzeniu komitetu dyrekcyjnego radykałów socyalistów, socyalista Leon Blum ku wielkiemu zdziwieniu obecnych miał oświadczyć, że jeżeli nawet socyaliści zgodzą się ewentualnie na współpracę z rządem to jednakże w żadnym razie na współpracę z rządem Brianda. Dziennik dodaje przytem, że Briand podczas rozmowy z przywódcami socyalistycznymi miał zwrócić uwagę z jednej strony na niebezpieczeństwo zewnętrzne grożące państwu, z drugiej strony zaś na trudność sanacyi finansów, która jego zdaniem powoduje konieczność ściślejszego zjednoczenia francuskich grup demokratycznych, zwłaszcza w obliczu takich znamiennych faktów jak wysunięcie kandydatury Hindenburga.

Co nastąpi po niepowodzeniu misyi Brianda?

Wiedeń, 14. 4 PAT. Neue Freie Presse donosi z Paryża: Uważają za pewne, że większość socyalistów głosować będzie przeciwko udziałowi w rządzie. Kilka dzienników paryskich nasuwa pytanie, co nastąpi po niepowodzeniu ministra Brianda. W takim wypadku wymienione są trzy kombinacye: Painleve z Briandem, jako ministrem spraw zagranicznych, gabinet Renaulda również z Briandem, jako ministrem spraw zagranicznych, albo gabinet Renaulda, Brianda i Herriot przyczem Herriot byłby ministrem spraw zagranicznych.

(P. dalsze wiadomości na stronie drugiej.)

Sytuacya przesileniowa zaostrza się.

Kombinacya Briand - Painleve rozbita

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14 4. (D) Z Paryża donoszą: Próby uczynione w dniu dzisiejszym celem zakończenia przesilenia gabinetowego, spełzły na niczem. Briand oświadczył, że zrzeka się misyi utworzenia gabinetu. Decyzyę swą Briand motywuje odmową socyalistów w współpracy w jego gabinecie, oraz warunki pod jakimi socyaliści ostatecznie zgodziliby się udzielić mu poparcia, a które to warunki uważa on za niedające się pogodzić z jego pojmowaniem roli prezydenta rady ministrów. Warunki te dotyczą w pierwszym rzędzie stosunku do Watykanu. Również senator de Monzie odmówił przyjęcia misyi tworzenia gabinetu.

Painleve natomiast oświadczył, że zgodziłby się objąć prezesurę gabinetu tylko w wypadku, gdyby Herriot objął tekę spraw zagranicznych.

Te kombinacya jednak nie ma widoków powodzenia ze względu na stanowisko większości senatu wobec Herriota.

Lord Balfour wraca do Anglii

z niezachwianą wiarą w syonizm

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 14 4. (D) Z Jerozolimy donoszą: Lord Balfour przybył wczoraj do Aleksandryi skąd wyruszył dziś w drogę powrotną.

Panuje tu przekonanie, że winę za zajścia w Damaszku ponoszą wyłącznie francuskie władze syryjskie, które mając do dyspozycyi garnizon 30-tysięczny nie zdołały utrzymać porządku, podczas gdy w Palestynie wszędzie panował wzorowy porządek i spokój przy dziesięciokrotnie mniejszym garnizonie.

Odjeżdżając, lord Balfour oświadczył: Wierzę niezłomnie w przyszłość eksperymentu syonistów. Arabowie palestyńscy, stanowiący tylko drobny ułamek narodu arabskiego, nie ucierpią nic z rosnącego rozwoju Palestyny, owszem — zyskają wiele.

Dwaj ministrowie angielscy przybywają do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. 14 4. (D) Z Jerozolimy donoszą: Jutro tj. 15 bm. przybywają do Palestyny dwaj angielscy ministrowie, a mianowicie minister kolonii lord Amery oraz minister lotnictwa Hoare. Poczynione już zostały przygotowania w kraju celem godnego przyjęcia dostojnych gości.

Mac Donald przeciwny gabinetowi socyalistycznemu

nieopartemu o silną większość.

Londyn, 13 4. PAT. Wczoraj otwarty został w Gloucester trzydziesty trzeci kongres angielskiej partyi robotniczej. W obradach przemówił również Mac Donald, który oświadczył między innemi, że robotnicy nie powinni nigdy objąć rządów, jeżeli będą rozporządzać tylko mniejszością w parlamencie. Mac Donald „nie chce okręcać swojej szyi powrozem, który inni mogliby zacieśnić".

———

Wyrok w głośnej sprawie Lednicki - Wasilewski

Red. Wasilewski skazany na 2 miesiące więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 4 Sin. Dziś zapadł w sądzie apelacyjnym wyrok w głośnej sprawie Lednicki contra Wasilewski. Jak wiadomo, redaktor „Gazety Warszawskiej" p. Zygm. Wasilewski oskarżył publicznie w piśmie swem znanego działacza polskiego w Rosyi i b. przedstawiciela Rady Regencyjnej w Moskwie p. Aleks. Lednickiego o zdradę kraju. Sprawa oparła się o sąd, który **uniewinnił red. Wasilewskiego**, choć w wyroku podkreślić, że „red. Wasilewski nie przeprowadził dowodu prawdy z zarzutów postawionych p. Lednickiemu".

Sprawa poszła następnie przed sąd apelacyjny który po kilkudniowej rozprawie uchylił dzisiaj wyrok uwalniający sądu okręgowego i **skazał redaktora Wasilewskiego na 2 miesiące więzienia oraz 200 zł grzywny.**

Na dzisiejszem posiedzeniu sądu przemawiał obrońca red. Wasilewskiego mec. Kijeński (znany z procesu Niewiadomskiego), który w dłuższem przemówieniu oskarżał Lednickiego, zarzucając mu przeciwdziałanie tworzeniu formacyi wojskowych polskich oraz... kwestyonowanie wielkości Romana Dmowskiego.

Oskarżony Wasilewski wygłosił przeszło dwugodzinne „ostatnie słowo", po którem zabrał głos jeszcze zastępca prawny p. Lednickiego mec. Śmiarowski celem sprostowania kilku nieścisłości, zawartych w przemówieniu oskarżonego.

Mec. Kijeński zaprotestował przeciw udzieleniu głosu mec. Śmiarowskiemu po ostatniem słowie obwinionego. Jest to zdaniem mowcy, niedopuszczalne. O godzinie 3 popołudniu przewodniczący zamknął rozprawę. Trybunał udał się na naradę z której powrócił dopiero o godzinie 7 popoł., poczem przewodniczący ogłosił znany wyrok.

W kołach politycznych warszawskich wywołało skazanie red. Wasilewskiego **piorunujące wrażenie.**

Kometa Orkisza

Komunikat obserwatoryum krakowskiego

W obserwatoryum krakowskiem obliczono najdokładniej orbitę komety Orkisza na zasadzie obserwacyi nad nią dokonanych w Warszawie i w Krakowie. Kometa była najbliżej słońca 5-go kwietnia; obecnie odległa jest od słońca o 1.0 mil. km a od ziemi o 230 milj. km i zbliża się do nas z szybkością 2 mil. km na dobę. Tory ziemi i komety nie przecinają się.

Obliczane przestrzenie dane po orbicie polskiej komety obserwatoryum zakomunikowało telegraficznie centrali międzynarodowej w Kopenhadze. Gość niebieski porusza się na niebie ku północy z szybkością przeszło jednego stopnia na dobę, przyczem 16 i 17 kwietnia przejdzie w pobliżu jasnej gwiazdy Eta Pegaza. W przestrzeni kometa porusza się torem, zbliżonym do tego, po którym biegła okazała kometa roku 1500-tnego. 13-go obserwowano kometę w Krakowie przez lunetę amerykańską, jako jasną rozwiewną mgławicę, wykazującą zaczątki warkocza.

— NASTĘPNY NUMER ukaże się w piątek rano o zwykłej porze w objętości 12 stron.

Vanderwelde tworzy gabinet w Belgii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 14. 4. (D) Z Brukseli donoszą: Król powierzył przywódcy socyalistów belgijskich posłowi Vanderwelde misyę utworzenia gabinetu.

Przyjazd min. Benesza do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 4 Sin. Min. Benesz przyjeżdża do Warszawy dnia 20 bm. i zabawi w Warszawie do 23 bm.

Zajścia świąteczne w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. 4 Sin. Katolickie święta wielkanocne minęły w stolicy spokojnie, nie brakło jednak pewnych zajść. I tak na placu Grzybowskim w czasie strzelaniny świątecznej oddział policyi aresztował kilku chłopaków. Na wiadomość o tem zebrał się przeszło dwutysięczny tłum złożony z wyrostków, którzy zaatakowali oddział policyi kamieniami i cegłami. Po wycofaniu się policyi tłum wybił szyby w oknach szeregu domów przy placu Grzybowskim. Dopiero większy oddział policyi zdołał tłum rozproszyć. Aresztowano dwanaście osób.

Tragiczny zgon dziecka w płomieniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 4 Sin. W drugim dniu świąt katolickich wybuchł przy ul. Tyszkiewicza pożar w parterowym domu, który wnet ogarnął cały budynek. Trzy oddziały straży pożarnej zajęły się akcyą ratunkową. W międzyczasie zebrał się kilkutysięczny tłum, w którym większość stanowili podchmieleni i zajął groźną postawę wobec straży. W obronie własnej musieli strażacy skierować węże na tłum, poczem dopiero policya konna i piesza do reszty tłum rozpędziła. Wśród zgliszczy spalonego domu znaleziono zwłoki trzyletniego dziecka Antosia Gaszenki, którego rodzice byli kompletnie pijani.

Ośmiu ludzi zginęło od pioruna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 14 4. (D) Na zamku Königstein koło Drezna uderzył piorun w grupę wycieczkowców. Piorun przeskoczył z drzewa na żelazną kratę, której trzymali się wycieczkowcy. 8 osób zabitych, przeszło 20 ciężko poparzonych. Z tych poparzonych wielu walczy ze śmiercią w szpitalu w Dreźnie.

Międzynarodowy kongres policyjny

Wiedeń, 14. 4 PAT. Prezydent policyi wiedeńskiej Schober wyjedzie dnia 1 maja do Nowego Jorku celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie policyjnym, który obradować będzie od 12 do 16 maja.

Wykrycie nowego cennego materyału opałowego

Wiedeń, 14. 4 PAT. „Korespondenz Wilhelm" donosi, że profesorowi wiedeńskiemu Strache udało się uzyskać z drzewa i odpadków drzewnych nowy, wartościowy materyał opałowy, który stanowi przewrót w opalaniu. Wynalazca zgłosił już patenty we wszystkich państwach.

Podwyższenie stanu armii bułgarskiej

Sofia, 13 .4 PAT. Międzykoalicyjna wojskowa komisya kontrolująca w Bułgaryi otrzymała uwiadomienie, iż konferencya ambasadorów zgadza się na podwyższenie stanu armii bułgarskiej o 3.000 żołnierzy, atoli pod warunkiem, że te 3.000 [illegible] będą z końcem maja znów rozpuszczone. [illegible] garski w swej prośbie oświadczył mianowicie, że z końcem maja prawdopodobnie niebezpieczeństwo bolszewickie na Bałkanie znów osłabnie.

Dalszy spadek cen zboża w St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 13. 4 PAT. Tendencya na amerykańskich giełdach zbożowych była słaba. Spadek kursu wynosi w większości wypadków 4—6 punktów

B. ZIMMERMAN.

Listy z Palestyny.

(Od naszego korespondenta).

U WRÓT PALESTYNY.

Z Aleksandryi jedziemy do Kaira. Ze żalem stwierdzamy, że Zachód zwycięskiemi mackami swej pseudo-cywilizacyi dusi powoli, lecz konsekwen-nie fascynujący czar egzotycznej kultury Wschodu. Z przykrością odczuwamy to narzucające się na każdym kroku nieszharmonizowanie obcych sobie elementów.

W hotelu, w którym język hebrajski dominuje, zatrzymujemy się przez dwadzieścia cztery godzin. Korzymy się następnie w skupieniu ducha u stóp Piramid, przed tymi wszystkimi, którzy w ich wnętrzu legli postawiwszy za życia już zdali widne pomniki tak w historyi, jak i na tej piaszczystej wyżynie. W muzeum podziwiamy bezcenne zbiory i okazy, a na rozlicznych próchniejących mumiach stwierdzamy z błogą myślą o naszych wrogach, że w gruncie rzeczy człek z prochu powstał i że mimo najskuteczniejsze balsamowanie ciała a nawet i ducha w nierozpoznawalny proch się zamieni. Zwiedzamy Cytadelę, modlimy się w Alabastrowej Moszeji i napróżno szukamy w Studni Józefa, naszego pradziada, którego kochający braciszkowie w tem podobno miejscu ukryli przed miłującem sercem ojca..

..Kantara! Rewizya — podobno ostatnia — bagaży. Łodzią motorową, ciemną nocą, przeprawiamy się na drugą stronę kanału Sueskiego. Tu ścisła kontrola paszportów przez urzędników angielskich władających językiem hebrajskim i — żydowskim. Przeszedłszy szczęśliwie wrota Palestyny wsiadamy do czekającego już pociągu, który zawieźć ma nas poprzez Lud do Jerozolimy. Poprzez okno wagonu widzimy światła reflektorów angielskiej kanonierki, strażującej na wodach kanału nad bezpieczeństwem drogi, łączącej pojedyńcze, szeroko porozrzucane części W. Brytanii w jeden sprawnie funkcyonujący organizm państwowy.

W wagonie zawiera towarzyszący nam od Tryestu polski Mizrachista znajomość z Żydem Jemenitą, mieszkającym od siedemnastu lat w Jerozolimie i Żydem kaukazkim, który przed pięciu laty osiadł w Palestynie. Trzy różne światy stroju, obyczajów i myśli. Jest jednak po za wspólnotą, krwi, coś co ich nierozerwalnym łączy węzłem, daje możność wymiany myśli i zobrazowania wzajemnych wrażeń, stwarza krąg wspólnego zainteresowania. Tym wspólnym mianownikiem jest język hebrajski. W tym tylko języku mogą się porozumieć, bez uszczerbku dla dyskusyi, w której za chwilę się pogrążają. Dyskusya zaś toczy się na temat, czy „degel" (chorągiew) należy wymawiać, jak „dedżel", czy też jak „deghel". Jakkolwiek nie całkowicie mogę na dążyć uczonym wywodom mych współbraci, jedno jednak rozumię: już u progu Palestyny jest język hebrajski językiem nie tylko narodu, ale i ludu. Pewnik ten nie może podlegać dyskusyi, ani też doktrynerskim wpływom frakcyjnej lub partyjnej ideologii, gdyż kryje on prawdę ugruntowaną przejawami codziennego życia.

Nie doczekałem się rezultatu naukowej dyskusyi moich towarzyszy, gdyż zgrzyt kół ścierających piasek pustyni, przez którą w ciemną noc przejeżdżamy, śpiewał i kołysał do snu. Budzę się dopiero wczesnym rankiem by przesiadając w Lud, stanąć po raz pierwszy na ziemi palestyńskiej.

Czy trzeba Ci Kochany Czytelniku N. Dziennika pisać o dziwnem uczuciu, jakie mimowoli wszystkich nas ogarnia?... Nie patrzymy na siebie, lecz odczuwamy, iż gdyby nas było więcej, rozśpiewalibyśmy się pieśnią człowieka, który po wielu latach tęsknoty spotkał się wreszcie z kimś bliskim, drogim i długo oczekiwanym. Mój towarzysz Mizrachista wyjmuje modlitewnik i czyta niezrozumiałe dla mnie wiersze. Ja zaś spragnionem okiem śledzę palestyński krajobraz, tę zaniedbaną, od żaru słonecznego spaloną ziemię, te osiedla żydowskie, odcinające się od lepianek arabskich soczystą zielenią swych sadów, gałęziami rur nawadniających pardesy, schludnością domów krytych dachówką; to znów mierzę te olbrzymie obszary ziemi gęsto zasianej kamieniem, leżącej odłogiem, ogołoconej z drzew, trawy i ludzi. I dziwię się. Dziwię się, że te skaliste zbocza gór Judejskich, śród których z trudem gwałtownemi serpentynami przerzyna się kolej, że ta kamienna pustynia, której głazy często stokroć wywołują iluzyę miast obumarłych, że ta ziemia wołająca o nowego silnego i pracowitego człowieka może być przedmiotem sporu, między tymi, którzy mają jej za wiele, którzy dzierżąc ją od setek lat pozwolili na jej spustoszenie, a tymi, którzy utraciwszy ją przed wiekami, chcą dziś kamienie pozbierać, drzewa pozasadzać, wody w wyschłe wprowadzić łożyska, drogi i domy pobudować, jednem słowem chcą ziemię tę życiem obdarzyć, życiem człowieka, który po długich latach ciernistej tułaczki do własnych nareszcie chce wrócić pieleszy...

Pogrążony w tych myślach o mało że nie przeoczyłem małej niepokaźnej stacyi, na której wysiąść zamierzałem, a na której widniał napis: „Jeruszulaim". A zatem jesteś my nareszcie u celu podróży...

Ostatnie dni pobytu lorda Balfoura w Palestynie

Przyjęcie w „Rosz Pinah" — „Deklaracya Balfoura reguluje stosunki narodowościowe w kraju" — Pobyt w Tyberyadzie. — Mowa prof. Rapparda.

Po zwiedzeiiu przez lorda Balfoura kolonii w Emek Izrel — o czem już donosiliśmy — udał się on do Rosz Pinah. Na spotkanie wyszła grupa żydowskich jedźców. Jedźcy żydowscy towarzyszyli lordowi Balfourowi aż do miejscowej synagogi. W imieniu ludności arabskiej Galilei powitał dostojnego gościa szeik arabski Lohamed Ali, który zapewnił lorda Balfoura o przyjaznych stosunkach panujących pomiędzy Arabami i Żydami. Mohamed Ali stwierdził, iż rządy angielskie w Palestynie przyczyniły się do polepszenia dobrobytu w kraju.

W odpowiedzi na powitanie Arabów odpowiedział lord Balfour m. in.:

„Żywię głębokie przekoianie, że deklaracya, dotycząca utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, ureguluje jednocześnie stosunki narodowościowe w kraju. Jest ona poważnym krokiem naprzód do stworzenia harmonii pomiędzy ludnością żydowską i arabską Palestyny. Pobyt mój w kraju utwierdził mnie jeszcze w tem przekonaniu. Widzę, jak fałszywemi były twierdzenia wrogów żydowskiej siedziby narodowej, w Palestyny o niemożliwości pokojowego współżycia Żydów z Arabami".

W Tyberyadzie lord Balfour witany, był przez całą ludność żydowską, przez prezydenta miasta i wice-gubernatora okręgu. W obecności dostojnego gościa odbyła się ceremonia nazwania jednej ulicy w Tyberyadzie imieniem lorda Balfoura.

Między innemi wygłosił w Tyberyadzie przemówienie członek komisy mandatowej przy Lidze Narodów, prof. Rappard, który brał udział w uroczystościach otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego, a obecnie udaje się

J. L. PEREC

Spowiedź.

Z cyklu „Opowieści ludowe"

Wiedzieli dawni chasydzi, kim był Chaim Jojne Witels. Całkiem zresztą wystarczy powiedzieć: był kantorem „starego". A u starego nie łatwo dosiać się do ambony — tembardziej w święta Nowego Roku i w Sądny Dzień, kiedy to właśnie Chaim Jojne Witels się modlił...

Zasługiwał na to. Był to Żyd uczony, znakomity znawca Talmudu i Kabały — mędrzec nieprzeciętny i bogobojny. Mimo młodego wieku, — postów i dni pokutnych tyle miał za sobą, że starczyłoby dla wielu dziesiątków mniej pobożnych Żydów.

A jak pięknie odczytywał modlitwy! Rozumie się, nie denerwującym tonem chasydzkim lecz spokojnie i dziwnie kojąco. Co za wymowa wspaniała! Słowo jego, cudnie wymodulowane głosem, jak perła padała w ciżbę olśnionych słuchaczów.

Boże Wszechmocny! W czasach dzisiejszych niema już przecież takich kantorów!

W Beth- hamidraszu u „starego modliło się zwykle około czterechset osób. W modlitewni żadnych ławek nie było, a całe wnętrze jej zawsze wypełniali wierni. Gdy komuś podczas modlitwy spadł z głowy „tałes" — nie mógł już go z powrotem założyć, w ścisku bowiem, jaki tam panował, trudno było rękę wyciągnąć. A na dworze modliła się podwójna ilość ludzi. Dwór „starego"... Nie, dzisiaj takich dworów już niema!..

Mimo tej wielkiej przestrzeni, głos kantora dobiegał do najodleglejszych zakątków, wszędzie niby dzwon, rozbrzmiewając dźwięcznie.

Już Chaim Jojne Witels zaczyna nucić szeptem, a w uszach dzwoni ci jeszcze jego głos spiżowy... Albo ów „szept" przedziwny kantora... Zdaje ci się, jakgdyby głos opuścił się nagle na najniższy szczebel. A przytem jest taki cichy, słodki, płaczący... Masz wrażenie, że to chore dziecko w kołysce walczące o życie, cicho i jękliwie mówi do swej matki: matuś przyjdź, pomóż! Gdy zaś Chaim Jojne Witels zaintonował modlitwę „Jaale", wówczas —Boże Wszechmocny — zdawało się, iż lada moment mury się rozpadną!

Chaim Jojne Witels był przytem człowiekiem miłym, o pięknem, jaśniejącem jakimś nieziemskim blaskiem obliczu, jakgdyby spoczęła na nim jasność Ducha. Ubierał się starannie — Broń Boże — nie dla zaspokojenia swej ambicyi, lecz wskutek wrodzonego estetycznego poczucia... Kaftan atłasowy, lipski gartel jedwabny i jarmułka — błyszcząca i skrząca się srebrnym swym włosem... Brodę miał czarną i długą aż do pasa, pejsy kędzierzawe. A na twarzy rozlewała się ta sama słodka siła która czyniła głos jego tak miłym i hypnotyzującym. Oczy zaś jego... Wystarczy powiedzieć, iż ludzie wpatrywali się w nie z niemym zachwytem... Nieraz mówił stary:

Sądzicie może, że „stary" miał na myśli zwyczajne uroki? Nie, nigdy nie mawiał on zupełnie wyraźnie i jasno... Całkiem co innego myślał.

W dawnych czasach zdarzało się bardzo często, że szlachcianki wdowy, czy rozwódki, zjeżdżały niespodzianie do miasteczka i z ulicy gwałtem porywały Żydów; wybierając naturalnie najpiękniejszych i najzdrowszych i uwoziły ich do swoich pałaców, gdzie nakłaniały groźbą lub prośbą do grzechu.

Zdarzało się, że nie jeden Żyd nie zdołał oprzeć się pokusie. Nie pomagało nawet i to że gdy się zmudził szlachciance, bywał przez nią wyrzucony za drzwi. Wracał do domu, przygnębiony, pełen skruchy i żalu — grzech swój gotów zmazać pokutą i postem...

To miał na myśli „stary" mówiąc o „uroku"...

Wiedziano wprawdzie, że Chaim Jojne Witels był bardzo ostrożny, że w dni jarmaczne lub inne święta nie opuszczał swego mieszkania... A jednak okazało się, że „stary" miał racyę...

Chaim Jojne Witels na święta Nowego Roku przybyć miał do „starego". Powinien więc być u niego przynajmniej tydzień przed czasem. W drodze bowiem człowiek nigdy nie jest pewny zdrowia: może łatwo przeziębić gardło. choćby nie wiem jak się wystrzegał. Tembardziej Chaim Jojne Witels, który miał do przebycia aż dziesięć mil drogi, a odbywał ją zwykle pieszo. Przynajmniej więc o tydzień wcześniej winien być na miejscu, by po trudach podróży odpocząć. Tak też czynił zwykle. Przybywał wcześniej. Krążył wówczas dokoła cicho i milcząco z szyją owiniętą wielkim czerwonym szalem, po całych dniach połykając surowe jaja. Zjadał chyba z pół kopy dziennie. A jaja musiały być świeże wprost z pod kur, wrażliwy jego żołądek nie znosił innych.

Zaledwie osiem dni pozostało do Nowego Roku

wraz z lordem Balfourem w podróż powrotną do Europy.

Spoglądam — powiedział prof. Rappard, — na to co dzieje się obecnie w Palestynie z oczyma otwartemi i bez wszelkiego uprzedzenia. Pobyt mój w Palestynie oraz to, co objawiło się przed mojemi oczyma, przekonało mnie, iż w istocie dzieje się tutaj coś, co nie miało dotąd nigdzie miejsca. Palestyna powstaje do życia, a fakt ten jest największym cudem w naszych dziejach".

LORD BALFOUR W SYRYI.

Jerozolima. (ŻAT) Tyberyada była ostatnim etapem podróży lorda Balfoura po Palestynie. Stamtąd udał się nad granicę Syryi. Przybycie lorda Balfoura do Damaszku, stolicy Syryi, wywołało wrogi nastrój wśród ludności arabskiej. Wielki tłum Arabów obległ hotel, w którym gość zamieszkał i obrzucił okna kamieniami. Tłómacz lorda Balfoura został ranny uderzeniem kamienia. Dopiero po energicznej interwencyi francuskich władz kolonialnych tłum został rozpędzony. Do późna w nocy trwały aresztowania wśród przywódców ludności arabskiej.

Ajencya Havasa donosi, że wiadomości rozpowszechniane w prasie o rozruchach w Damaszku są przesadzone. Nikt nie został zabity a liczba rannych jest nieznaczna.

Lord Balfour wyjechał z Bejrutu do Anglii

Londyn. Pisma angielskie podają, że lord Balfour przybył z Damaszku do Bejruthu i w niedzielę wsiadł na okręt, udający się do Anglii. Przed odjazdem odbył lord Balfour dłuższą konferencyę z Wysokim komisarzem Syryi, generałem Sarraillem.

Ze sportu

Święta ściągnęły do Polski pierwszorzędne drużyny wiedeńskie i praskie których jednak gra i wyniki zupełnie nie odpowiedziały sławie i rozgłosowi. Zawodowe te bowiem drużyny uważają Polskę jeszcze ciągle za najlepszy teren eksploatacyjny, na którym mogą spędzić mile kilka dni, otrzymując jeszcze nadto bajońskie sumy, nie stojące w żadnym stosunku do ich wysiłku i pracy. Hakoah we Lwowie czy też Amatorzy w Warszawie nie spisali się nadzwyczajnie, Nürnberg skompromitował cały sport niemiecki i uniemożliwił na długi czas sprowadzanie niemieckich drużyn. Cechie Karlin pokazał wprawdzie piękną grę, nie stojącą jednak na wyżynie tej, jakimi wynikami go reklamowano. — Należałoby wreszcie przeprowadzić porozumienie między klubami polskimi, by nie dawały się nadal wyzyskiwać!

CRACOVIA—SPORTVEREIN NUERNBERG 9:1 (4:0)

Przereklamowana drużyna niemiecka zawiodła zupełnie. Gra jej stała na poziomie naszych B. klasowych klubów, toteż Cracovia zupełnie łatwo uzyskała wysokie zwycięstwo. Szkoda naprawdę było tak dobry termin świąteczny zająć tego rodzaju drużyną. Sędzia p. Rutkowski. Widzów 3.000.

CECHIE KARLIN—CRACOVIA 1:1 (1:0).

U Cracovii widoczne zmęczenie. Czesi fizycznie przewyższają Cracovię, toteż skutkiem przemęczenia tejże odrazu przejmują grę i przygniatają Cracovię. Po pięknej kombinacyi uzyskują też jedyną bramkę. Cracovia zaczyna atakować, lecz nic jej się nie udaje. Atak zupełnie nie idzie, pomoc słabsza niż zwykle, jedynie bramkarz i obaj obrońcy trzymają grę. Po pauzie nadal znaczna przewaga Czechów. W czasie zamieszania podbramkowego przy wybiegu bramkarza pakuje Kubiński silnym strzałem piłkę do bramki którą już z poza linii wykopuje obrońca. Gra nieco żywsza, lecz obustronne ataki kończą się bez wyniku.

Sędzia p. Molkner. Widzów 3.500.

Lwów. Pogoń—Hakoah (Wiedeń) 2:1 ! Hakoah—Pogoń 2:0. W pierwszym dniu przyszło do niesportowych wykroczeń, a nawet do bijatyki.

Warszawa. Amatorzy (Wiedeń)—Polonia 3:2, Amatorzy—Polonia 2:1.

Katowice. IFC.—Nürnberg Spv. 2:1, AKS—Cechie Karlin 3:0.

Łódź. ŁKS.—Hasmonea (Lwów) 1:1; ŁKS.—Hasmonea 2:0.

Wilno. WKS.—Jutrzenka 2:1.

Poznań. Warta—Brandenburg (Drezno) 3:1 i 2:2.

* * *

We środę przedpoł. na **boisku Makkabi** dalszy ciąg **Turnieju Wielkanocnego.** Występują drużyny: Hasmonea—Gideon i Hakadur—Jehuda. Popołudniu na **boisku Jutrzenki** spotykają się drugie i trzecie drużyny Makkabi i Jutrzenki. We czwartek odbędą się rewanżowe zawody pierwszych drużyn obu klubów, również na boisku Jutrzenki. Zawody te ze względu na przebieg i wynik uprzednich budzą nadzwyczajne zainteresowanie.

MAKKABI W CZĘSTOCHOWIE.

Zaproszona na propagandystyczne zawody do Częstochowy rozegrała Makkabi dwudniowe zawody z mistrzem podokręgu częstochowskiego Wartą. Gra Warty stoi na poziomie dobrej B. klasy krakowskiej organizacyjnie dorównuje naszym A. klasowym klubom.

Od kilku tygodni ogłoszone plakatami olbrzymich rozmiarów zawody ściągnęły niezliczone rzesze ciekawych, w większości zupełnie jeszcze nie uświadomionych sportowo widzów, którzy z niezwykłem zadowoleniem śledziły ciekawy przebieg gry. Makkabi dobrze dysponowana pokazała w oba dnie piękną grę i przyczyniła się w wielkiej mierze do pozyskania szerokich mas dla sportu.

11.IV. MAKKABI—WARTA 6:0 (2:0).

Gra prowadzona w nader szybkiem tempie toczy się przeważnie na połowie miejscowych. Nieliczne wypady likwiduje sprawnie obrona Makkabi. Niebiesko biali grają pięknie, nie licząc się zupełnie z końcowym efektem, uzyskaniem bramki. To też mimo wielkiej przewagi tylko dwie bramki są ich łupem. Po przerwie gra kombinacyjnie jeszcze ładniejsza. Piękne ataki pod kierownictwem Schneidra I. kończą się stale bramkami, których też uzyskują jeszcze cztery. Pod koniec Makkabi gra jedynie w polu nie chcąc powiększać liczbowo swego zwycięstwa i zyskuje tem sympatyę widzów.

Sędzia p. Arczyński.

12. IV. MAKKABI—WARTA 6:0 (4:0).

Również i drugi dzień przyniósł b. ładną grę. Warta gra o wiele lepiej niż dnia poprzedniego, a ruchliwy jej atak często zagraża gościom. Makkabi uzyskuje w równych odstępach 4 bramki. Po przerwie gra zmienna, toczy się w nader szybkim tempie. Ataki obu drużyn pracują forsownie. Makkabi powiększa ilość bramek do tej samej co dnia poprzedniego i znowu pod koniec gry ogranicza się do pokazania gry w piłkę nożną takiej jaką ono być powinna.

Sędzia p. Dorf.

Licznie zebrana publika zgotowała wyjeżdżającej Makkabi gorące owacye, a wielotysiączne tłumy odprowadziły graczy z boiska, aż do miasta wykrzykując na ich cześć.

Ciekawe iż Makkabi stale poza Krakowem robi lepsze wyniki niż w domu!

* * *

Praga. Sparta—U. T. E. Budapeszt. 1:0.
Berlin. Corinthians (Anglia)—Borusia 1:1
Budapeszt. Sportklub—F. T. G. 5:0 (4:0). F. T. C—M. T. K. 2:1 (0:1).

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Don Juan".
Czwartek: „Don Juan".

BAGATELA

Środa: „Sonata Kreutzerowska".
Czwartek: „Sonata Kreutzerowska".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Słodki kawaler".
Czwartek: „Słodki kawaler".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Człowiek bez nerwów". Awanturnicze przygody w 8-miu aktach z Harry Peel w roli głównej.

NOWOŚCI: Harold Lloyd w 6-cio aktowej komedyi p. t. „Doktor Jack".

UCIECHA: „Czarna Lu" (Na paryskim bruku). Obraz z Polą Negri w roli gł. Ponadto Dwuaktowa komedya i rewia mód.

SZTUKA: Pat i Patachon w wesołej komedyi „Golce i Skarby".

REDUTA: „Zamaskowani Cowboye". Sensacyjny dramat ameryk. w 8-miu aktach. Ponadto dwuaktowa komedya.

WANDA: „Maciste niezwyciężony". Sensacyjny obraz z Heleną Fangro w roli głównej.

Chaim Jjne Witels powinien więc już być w miasteczku.

Minął jednak dzień, w którym zwykle przybywał, przeszedł następny i trzeci a o kantorze nic nie było słychać. Zaniepokoiło to ogromnie mieszkańców miasteczka. Nic innego tylko stało się jakieś nieszczęście. Dowiedziano się, że do miateczka przybył jakiś rodak Chaima i, że zamieszkał w gospodzie.

Cała ciżba ludzi pobiegła do przyjezdnego. Zastano go pogrążonego we śnie. Nie wiele myśląc, oblano go zimną wodą. Przestraszony Żyd porwał się z łóżka, krzycząc w niebogłosy: czego chcecie łobuzy?

Pytają go o Chaima. Żyd drżąc i zgrzytając zębami odpowiada, że Chaim już dawno opuścił miasteczko, że pożegnał się ze wszystkimi, że kilku poważnych obywateli „z naszej sfery" odprowadziło go nawet poza miasto aż do lasu prawie i tam zatrzymano się na chwilę, by starym zwyczajem łyknąć trochę wódki.

Dodał, że był również przytem i, że ledwie dopuszczono go do libacyi. Pożegnawszy się Chaim Jojne Witels, wziął ze sobą „tałes" i „tefilim" i zapuścił się w głąb lasu, odprowadzający zaś wrócili do domu.

— Niema go — odpowiadają mu wszyscy razem.

— Kogo? — pyta Żyd.

— Zwaryowałeś chyba, idyoto? — krzyczą ze wszystkich stron. Trzeba ci jeszcze zimnej wody na głowę. Chaima jeszcze u nas niema.

— W takim razie — odpowiada Żyd — albo zabłąkał się, albo zachorował w drodze, a może zły duch...

— Milcz! — krzyknęli groźnie.

Postanowiono powiadomić „starego". Właściwie było to zbyteczne lecz z szacunku dla „starego" nie można było inaczej uczynić... Zawsze należy zachować pozory...

Wyszukano więc kogoś z „najbliższych", albowiem w okresie przedświątecznym nie zwracano się do „starego z żadnemi sprawami... Co najwyżej z powitaniem wchodzono do jego komnaty. Taki już był zwyczaj... W tym wypadku trzeba było jednak uczynić wyjątek. Wybrany wszedł do komnaty „starego" a cała ciżba została pod drzwiami. Nogą ktoś przytrzymał drzwi i przez szparę można było słyszeć rozmowę.

Słyszą więc, jak „stary" coś mówi szeptem, dochodzą ich ostatnie słowa jakiegoś traktatu, następnie kilka słów o „rachunku sumienia", który każdy: maluczki, czy wielki przed Nowym Rokiem winien uczynić. „Stary" przytoczył jakiś przykład, nie dosłyszano go jednak, gdyż mówił zbyt cicho.

Szerzej tedy drzwi odemknięto. „Stary" siedział z głową opuszczoną, wspartą na ręku, zmęczony, taki, jakim już pozostał do zgonu. Wielkie okulary, posunięte aż na czoło — druga ręka wsparta o księgę Zoharu...

— A więc czego sobie życzysz? — pyta „stary".

Wyjaśnia mu więc przybyły, że jak wiadomo wszystkim, Chaim Jojne Witels nie zjawił się dotychczas, że jakiś Żyd, przyjezdny, z rodzinnych stron kantora, opowiadał w gospodzie, iż Chaim dawno już opuścił miasteczko... Stary słuchał milcząc jasnem było, że nic z tego, co słyszał, nie jest dlań tajemnicą. Odpowiedzią było głębokie westchnienie „starego".

— Wszak Chaim Jojne Witels jest ojcem dzieci — szepnął do siebie przybysz w ten sposób, by go usłyszał „stary".

— No tak... — brzmiała odpowiedź cadyka...

— A któż stanie przed amboną?..

A „stary" na to:

— Głupcze, przecież on może przybyć jeszcze!

Ledwie rabi zdążył wypowiedzieć te słowa, gdy do pokoju wpadł Chaim Jojne Witels, cały promieniejący radością.

Daremnie gawiedź stojąca pode drzwiami chciała go zatrzymać. Nie przywitał się nawet z nikim, lecz wpadł wprost do izby „starego".

— Rabi! krzyknął: — Bóg mi pomógł jestem jednak. Rabi. stał się cud!

Głos kantora drżał niezwykłym wzruszeniem. Lecz w tej chwili stało się coś nieoczekiwanego. Oby się to już nigdy nie powtórzyło!..

„Stary" podniósł głowę i rzucił w stronę Chaima Witelsa ostre spojrzenie. Przez chwilę przeszywającym wzrokiem spoglądał na niego, następnie wyprostował się niby dąb wyniosły i bez powitania, ręce założywszy za siebie, gromkim głosem zawołał:

— Rozpustniku!

Przerażenie ogarnęło wszystkich. Włosy stanęły im dębem. A Chaim Jojne Witels padł na ziemię niby piorunem rażony. „Stary" usiadł z powrotem i szepnął cichym głosem:

— Zabierzcie go do beth-hamidraszu, ocućcie go, a gdy wróci do przytomności, niech się wyspowiada przed wami...

I tak się też stało...

Przeł. S. Wolkowicz.

Dokończenie nastąpi.

Karol Gide i Albert Thomas

o realizacyi syonizmu i Uniwersytecie Hebrajskim.

Prof. Karol Gide, profesor ekonomii społecznej w College de France przesłał na ręce kuratoryum Uniwersytetu hebrajskiego następujące powitanie:

„Gdyby uniwersytet w Jerozolimie mógł zaofiarować katedry wszystkim tym Żydom, którzy wsławili się w filozofii naukach matematycznych, fizycznych, społecznych i moralnych, w literaturze sztukach plastycznych i krytyce — to stałby się napewno pierwszą wszechnicą świata. Nie pragnijmy jednak tego, gdyż zbyt zubożeć musiałaby wskutek tego, reszta świata.

Wystarczyć będzie, jeżeli Uniwersytet jerozolimski przyciągnie profesorów i uczniów ze wszystkich krajów zamieszkałych przez Żydów i to nietylko Żydów, lecz także — nie wątpię — innowierców i skoro stanie się w ten sposób — w odróżnieniu od innych uniwersytetów stojących mniej lub więcej jawnie na usługach nacyonalizmu — rzeczywistym uniwersytetem międzynarodowym.

Naprzeciw zburzonej świątyni niechaj stanie nowa otwarta dla wszystkich.

Oto życzenia jakie składam mu pisemnie i które jako stary pielgrzym, złożę u jego stóp osobiście.

Karol Gide.

Albert Thomas, prezydent Międzynarodowej Organizacyi Pracy przesłał następujący list powitalny z okazyi otwarcia Uniwersytetu hebrajskiego.

Narody kroczą ku słońcu..

(Jezajasz).

Z uczuciem wielkiej nadziei i radości witam Uniwersytet w Jerozolimie.

W najcięższych chwilach wojny nie traciliśmy nadziei, (być może że było to złudzeniem, lecz nieprzestaliśmy nigdy głęboko wierzyć) że uda nam się stworzyć nowe podstawy dla pokojowego współżycia narodów. Wtedy też zająłem się gorąco szlachetnym wysiłkiem syonizmu, którego dzieło urzeczywistnione, mimo tylu przeszkód i w tak krótkim czasie uzna historya za jedno z najdonioślejszych zdarzeń naszej epoki. Mojem zdaniem dał syonizm nietylko przytułek i nową siedzibę dla nieszczęśliwego i ciemiężonego odłamu ludzkości, lecz stał się równocześnie najzupełniejszym — choć może paradoksalnym — wyrazem prawa wszystkich narodów do życia, do skupiania i wzmacniania się, do głoszenia czystego ideału ich własnego geniusza i do odgrywania w rodzinie narodów należnej im roli. Na przekór szyderstwom jednych i egoistycznym zastrzeżeniom drugich, mimo rzeczywiste trudności osiedlania się pośród ludności tubylczej, uważałem powrót Żydów do Syonu za ideę zasługującą na najszczersze i najserdeczniejsze poparcie wszystkich zwolenników pokoju.

Lecz tylko taki naród, tylko taka rasa może ubiegać się o pełne prawa, o niezależny byt i o prawo do własnego, odrębnego wyżycia się która świadomą jest swojego obowiązku pracy dla ogółu i współpracy z ogółem ludzkości.

Na łamach pierwszego numeru „Revue Juive“, która mogłaby się stać w Europie duchową żagwią odrodzonego Izraela, przypomina słusznie ten obowiązek — Albert Einstein.

Na cóż przydać by się mogło wskrzeszenie i odrodzenie narodowości, jeżeli nie na to, by pozwolić ludzkości poznać jej przeznaczenie, by uświadomić jej obowiązek spólnoty duchowej?

Uniwersytet jerozolimski — naturalny płód ruchu syonistycznego i gorącego przywiązania Żydów do ich ziemi ojczystej — uwypukli przeszłość i co ważniejsze, pozwoli wyświetlić przyszłość roli narodu, który może jako pierwszy wygłosił najwspanialsze dogmaty etyki społecznej i jako potężny siewca rozprószył po świecie swoje wielkoduszne marzenia i szlachetne dążenia. Jedno trzeba powtarzać ciągle i z największym naciskiem: Ci, którzy budują dziś w śmiałym porywie środowisko narodowego życia żydowskiego w Palestynie, nie pozwolą nigdy na zrodzenie się tam jakiegoś nowego, agresywnego nacyonalizmu. Chcą oni jeno — stąpając znowu na ukochanej ziemi proroków — wpoić nową moc w hejnał sprawiedliwości, którego oczekuje — nie bez nadziei zmaltretowana ludzkość.

Inne jeszcze zadanie czeka Uniwersytet jerozolimski. Wieki cierpień i katuszy zrodziły cywilizacyę żydowską. Walka i nienawiść ras przywołały ją do życia i przyczyniły się do jej uszlachetnienia. Czyż nie winna ona dziś, kiedy ludzkość mozolnie szuka drogi ku zgodzie i pojednaniu na zasadach sprawiedliwości — czyż nie powinna, wcześniej niż inne i lepiej niż inne, pójść przykładem naprzód? Uniwersytet hebrajski będzie mostem zarzuconym między Wschodem a Zachodem. Jego zadaniem będzie połączenie i pogodzenie dwóch cywilizacyi zapomocą wiedzy, taksamo jak zadaniem Uniwersytetu w Strassburgu jest stworzenie — na przekór wszystkim wspomnieniom przeszłości — bezpośrednich i trwałych więzów duchowych między Francyą a Niemcami

Uniwersytet jerozolimski! Wszak same te dwa słowa stanowią już najwspanialszy program. Jerozolima — symbol wiary w nową naukę symbol niezniszczalnej nadziei w człowieka i jego dobroć, ucieleśnienie na pozór nieosiągalnego, lecz z duszą ludzką wiecznie zrośniętego ideału! Uniwersytet — świątynia — kuźnia, gdzie człowiek z człowiekiem pracują nad urzeczywistnieniem tego marzenia!

Cały świat cywilizowany winien powitać dziś Uniwersytet jerozolimski, arkę pokoju, gdzie po dwudziestu wiekach cierpień i katuszy wyskrzydli się myśl żydowska, by swobodnie już budować dalej jej koncepcyę o wspólnocie ludzi i jedności świata. Rozwinie znowu niewyczerpane siły jej intuicyi proroczej, rzeczywistości przeciwstawi gorący, wszechwładny zapał i poprowadzi naprzód naród, który już dotychczas zawsze ożywiał swoją myślą wszystkie dążenia ludzkości.

Albert Thomas.

Endecki dziennikarz o pracy żydowskiej w Palestynie

P. Janusz Makarczyk, współpracownik „Kuryera Warszawskiego“, który wraz z przedstawicielami prasy żydowskiej w Warszawie, wyjechał do Palestyny celem wzięcia udziału w uroczystem otwarciu Uniwersytetu Hebrajskiego, zamieszcza na łamach swego pisma wrażenia swoje z pobytu w Palestynie. W ostatnim liście z Jerozolimy pisze p. Makarczyk m. in. (wszystkie podkreślenia nasze)..

„**Pracę twórczą można zaobserwować na każdym kroku.** W przeciągu czterech lat powstało miasto Tel Awiw, które wzrasta i zabudowuje się z **nadzwyczajną energią.** W obecnej chwili, wykończa się sto dziewięćdziesiąt cztery domy, nie mówiąc o zaczętych.

To samo można powiedzieć o koloniach wiejskich. Na przestrzeniach, do niedawna zasypanych kamieniami, któremi pokryty jest kraj, **wyrastają wioski chludne i gospodarne, stanowiące kontrast do zapuszczonych, brudnych i źle uprawianych wsi arabskich.**

Przemysł, zmuszony walczyć z wielkiemi trudnościami, zaczyna się dopiero rozwijać i jest zaledwie w zawiązku. Dotychczas Palestyna wwozi 80 proc. wyrobów fabrycznych, a wywozi tylko tytuń i pomarańcze.

Tak w najogólniejszym zarysie wygląda obecne położenie ekonomiczne. Przytem, jak to już pisałem w swoim poprzednim liście, toczy się pomiędzy syonistami dyskusya na temat uprzemysłowienia, czy też rozwoju rolnictwa, jako podstawy ekonomicznej państwa.

Trudno więc stanowczo stwierdzić, jaka będzie przyszłość ewentualnego państwa żydowskiego, nietylko pod względem politycznym gdzie ścierają się bardzo różne interesy, lecz nawet pod względem ekonomicznym. Jedno natomiast można śmiało stwierdzić już dzisiaj. **Skala pracy jest poprostu imponująca.** Żyd z natury swej przedsiębiorczy, **szybko dostosowuje się do warunków pracy i pracuje z pasyą i samozaparciem się.** Wczorajszy faktor z jakiegoś Szadka czy kupiec z Nalewek, **orze ziemię,** którą poprzednio oczyścił z kamieni i — co najważniejsza — trudno poznać w nim małego kupca czy faktora; pracuje jakby się urodził na roli i podobno szybko przywiązuje się do ziemi“.

Tyle dziennikarz endecki. Jest to jedyny dotąd głos polski, sumienny i objektywny, o pracy żydowskiej w Palestynie. Jedyny — prawdopodobnie — dlatego, że nikt dotąd poza p. Makarczykiem z dziennikarzy polskich do Palestyny nie jeździł, a wiadomości o Palestynie czerpią publicyści polscy wciąż jeszcze z różnych „Daily Mailów“ i... Polskiej Agencyi Telegraficznej.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Żołnierze żydowscy, przebywający w okręgowym szpitalu Nr. V, składają tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnemu Rabinowi Kornitzerowi oraz WPp. Meirowi Wohlowi, Meierowi Friedrichowi i starszemu majstrowi W. P. Jakóbowi Beerowi za urządzenie kuchni rytualnej przez 9 dni Paschy i odwiedzenie chorych, obdarzając nas iście ojcowską opieką. Bóg zapłać Dobroczyńcom.



LEA KLINGBERG Krzeszowice
ZALEL STOLBACH Leżajsk
zaręczeni w marcu 1925 roku.

Kontyngent Z. F. N. dla zachodniej Małopolski wynosi 240.000 zł.

W pierwszem półroczu 5685 wpłynęło wszystkiego 77.000 zł. zamiast 120.000 zł. czyli 64% kontyngentu półrocznego. Towarzysze! Podwójcie wasze usiłowania!

Żydowski Fundusz Narodowy

Biuro centralne dla Małopolski i Śląska:
Kraków, ul. Stradom L. 15
Konto czek. P. K. O. 404.041. Telefon 4541.

קרן קימת לישראל

Celem Żydowskiego Funduszu narodowego jest zakupno ziemi w Palestynie na wieczną własność narodu żydowskiego

Puszka o niskiej zawartości jest wstydem jej posiadacza!

Czy pamiętasz o datku do Twej puszki?

Czemu nie wrzucasz codziennie przynajmniej 5 groszy?

Uzupełnij coś zaniedbał!

Nie zapomnij swym gościom zwrócić uwagę na puszkę.

Oni Ci ją zapełnić pomogą.

Dbaj o to, by puszka była zapełniona.

Przyczyniasz się tem do odbudowy Twego kraju.

Postaw swą puszkę w najwidoczniejszem miejscu.



Zestawienie wpływów według miast za miesiąc marzec.

Andrychów	643·31
Bielsko	4.003·40
Bochnia	417·62
Brzesko	217·38
Baligród	127·05
Brzozów	86·—
Bobowa	70·—
Biecz	70·—
Błażowa	70·—
Baranów	59·37
Borowa	26·06
Chrzanów	510·52
Cieszyn	169·85
Czchów	10·—
Dębica	426·—
Dynów	54·—
Dziedzice	50·—
Dubiecko	40·—
Gorlice	740·—
Gdów	121·35
Głogów	85·—
Grodzisko	16·25
Jasło	326·41
Jarosław	500·—
Jaworzno	116·—
Jordanów	23·50
Kraków	3.174·80
Katowice	986·—
Krosno	421·40
Kęty	159·50
Krynica	190·20
Kalwarya	38·50
Krzeszowice	16·—
Lisko	74·—
Leżajsk	93·—
Łańcut	237·20
Maniowy	60·—
Mielec	78·50
Milówka	52·—
Nowy Sącz	1.282·51
Nowy Targ	250·—
Niepołomice	82·20
Nisko	47·80
Olszana	14·30
Pilzno	216·—
Przeworsk	22·40
Rabka	100·—
Raniżów	82·65
Ropczyce	86·87
Rybnik	95·56
Rymanów	48·—
Radomyśl wielki	51·80
Radomyśl nad Sanem	27·50
Sanok	1.027·50
Sędziszów	307·—
Szczakowa	162·42
Skoczów	265·—
Sieniawa	90·—
Sucha	15·—
Tarnów	2.783·75
Tarnobrzeg	253·32
Trzebinia	50·—
Tuchów	33·95
Ustroń	34·05
Zakopane	273·—
Zakliczyn	69·—
Zagórze	35·—
Żmigród	30·50
Razem	22.397·25

NEDARIM.

Bielsko 176. **Jasło.** Spet 3, drobne 48·50. **Pilzno** Korn, Weissman po 3 drobne 2. **Sędziszów.** Stempel 5. drobne 6. Razem 246·50.

PUSZKI.

Andrychów. 102·56. **Borowa** 5·66. **Brzesko.** Schindler, Leuchter, po 3 drobne 42·36. **Gorlice.** Langsam 6·90. Bcia Landau 3·59, Hollander, Kolber, Rab, Blumenkranz, po 3, drobne 90·08. **Jasło.** Rubel 5, Rosner 3, drobne 57·30. **Kraków,** Hamburger 64·65, dr. Wahrhaftig 53·34, dr. Hilfstein 21,95, Hamer 12·42, dr. Herschdörfer 12·37, Goldfinger L. 16, Keren Hajessod 10, Bossak 27·49, H .Wiener 10·97, Lieber 8·90, Wolf 9, Ehrlich 8·67 dr. Herstein 12·56, Gottesdiener 3·10, Żyd. Zakład sierót 3·92, Feinberg 3·47, Tel Awiw 7·54, Inż. Goldwasser 3, Friedberg 5·30, Statterowa 5, Hoffman 4, Anisfeld 6·40, Rosthal 4·55, Ehrlich 3·60 Goldberg 3·66, Spisbach 3·70, Lipschütz 3·75, dr. Rosenfeld 6·51, dr. Jassem A. 3·86, Teufel 3·90, Viertel 6·33, Hecht 3·80, Sznicer 3·50, Rakower 5·60, Gutter 5·82, Kempler 5, Berger 5·87, Bandet 9·13 Weitzenblum 5·80, Tepper 7·50, Bank 5·50, Wachter 8·54, Szerman 5, Sender 4·77, Sesler 3, Ochołnicki 6·23, Manne 3·16, Abeles 4·86, Kurz 8, Schamroth 5·10, Gutter 3·40, Lindenbaum 7, Stein 5, Steif 3, Rose 5, Wasserlauf 4·85, Flaum 4·61, Mandelbaum 5, L. Lipschütz 5·58, Spira K. 5, dr. Krengel 3·95, dr. Laub 5·77, Gutter 5, Laufer 4·20, Schönberg 3·33, Steiner 3, Ohrnstein 3·09, Weindling 3·50, Bester 5, Nebenzahl 4·08, Wortsman 5, Schleichkorn 7,10, Unger 3·38, Lerner 8·56, Karmel 13,30, Fried 8, Horn 3,65, Bauman 6 Hoffstätter 4·09, Ringer 4, Ognisko 7·14, Landau 4·49, Rosenblum, Biederman po 3, Kapner 6, Lieberman 4, Wohlgesang 5, Drattler 4, Greschler 3, Landau 6·52, Gutman 3·88 Buchheister 3·27 Fleischer 4·60, dr. Schmelkes 4·10, Choczner 4·30, Nussbaum 3·40, Markheim 4·85, Elsner 4·90, Kramer 3·80, Karmel 3, Faschenhaus 3·61, Spiro 6·50, drobne 228·01, Maniowa 4·60. **Niepołomice.** Ponczer, Eibenschütz, Majer po 3 drobne 25. **Nowy Sącz.** Związek Kupców 85·12, Anisfeld 7·96, Hochhauser 6·60, Affenkraut 5, Goldfarb 4·57 Kornhauser 4·30, Szweid 4·22, Stern 4·15, Aftergut 3·70, Haszomer 3·20, dr. Silberman 3, Krischer 3, Kunzlerowa 3, drobne 68·02. **Pilzno.** Koło młodzieży 25, Turk 3·10 drobne 38·90. **Rybnik** 65·56. **Ropczyce** 22·40. **Sędziszów.** Low 14·04, Hiller 10·80, Haszachar 5. Reiss 3·50, Heller 3·60, drobne 36·07. **Szczakowa.** Halman 4·50, Weberówna, Spira po 4, Lerner 3·30, A. Selinger 3·75, Selinger Freiberger, Neustettel po 3, drobne 74·35. **Tarnów.** Ofner 10·92, Kahał 11·49, Bank-Eskont. 7·29, Weissberg 6·70. Weisman 5·40, Weinstock 5·78, Grünspan 5·50, Baum 5·25, Weintraub 5, Gruspan, Kleinhandler, Bienenstock po 4. Gottlieb 3·56 Szpital Żyd. 3·30, Kupferman 3·53, Kapelner 3·42. dr. Jeckel 3, drobne 105·90, razem 2,040·24.

ZŁOTA KSIĘGA.

Kraków. Wpis Stow. Tel. Awiw, I. rata 148·50 zebrane dr. Hilfstein Mazrachi 14. **Nowy Sącz.** K. Z. F. N. wpisuje Joachima Kalta w dowód uznania za owocną współpracę I rata 101·10. **Pilzno.** Ze zbiórki 141, z tego I. rata na wpis zastrzeżony 141. **Sędziszów.** Z akcyi Purym Löw 20, Meister 17, dr. Goldman dr. Wachtel po 10, Liff, Wilner, Steppel po 5·18, Heller, Schrendel, Geschwind po 5, Kalter 4, Husenberg, Heller po 3, drob. 61·05, z tego II. rata wpis zastrzeżony. **Tarnów.** Śluby Neiger—Königsberg 149, Heuberg—Wurzel 26, Herbatka purym 174·70, część ze zbiórki purym 528,30, zbiórka w bóżnicy 65·57, różne 61·60 z tego K. Ż. F. N. wpisuje Sarę Neiger-Eliasza Königsberga z ok. ich zaślubin, drugi wpis zastrzeżony. **Tarnobrzeg.** Ślub Weinman- Katz 8·20, Przez Engelberga Kanera, Königsberga, Brawera 114·40 z tego K. Ż. F. N. wpisuje wielce zasłużonego tow. H. Kanera I. rata 122·60.

KOLONIA — THONA.

Andrychów. Nedarim 19·20, różne 316·55. **Brzozów.** Ze zbiórki 50, ze ślubów 36, **Błażowa** 70. **Baranów.** Friedman, Pistrong, po 3, drobne 47·77. **Baligród,** część ze zbiórki purym. Grosinger 6, Jawicz 5, Salzman, Frei po 3 drobne 29. **Borowa** 20·40. **Bobowa,** Ze zbiórki 30 z zabawy 40. **Bochnia,** część dochodu z wieczorku Tuszji i Tarbutu 12·87. Śluby Löbel 18. Kohane 9, różne 15·95, Ślub Finderówny J. Finder 52, Finder 6, M. i L. Finder, Schipper, nieczyt. po 5 Spett i Finder po 4. Nedarim: Finder 5, drobne 14, ze zbiórki purym. Spett 4, Freudenheim, Abusch, Weiss, Laub, Schwimer, Löwenbraun po 3, drobne 212·70, Greiwer, Silbering po 5, różne 12·10, Biecz 70. **Bielsko** 3,677·40. **Cieszyn** 169·85. **Czchów** 10. drobne 55.

Dziedzice. Z balu przez Stow. kobiet żyd. 50,

Dynów 54. **Dębica.** Ze zbiórki dr. Goldfluss 50, drobne 55. Zbiórka purym: Dr. Goldfluss 5. Aptekarz Goldfluss 3, drobne 215'50, różne 22'50. **Dubiecko** 40. **Grodzisko** 16'25. **Gdów.** dr. Beerwold 11, Kornfeld 4, Kempler, Bergkopf po 5. Bodner, Kleinman, po 3, drobne 24'60 ze zbiórki w Myślenicach, Weinman, dr. Leibel 4, Faden 3. drobne 21. — w Dobczycach: dr. Waldman 5, drobne 27'75. **Głogów.** Z okazyi purym, Dr. Kolber 4'20, Rebhunówna 4, Leibel, Birnfeld, Altman, Brachfeld po 3, Hechaluc 10, z wieczorku 24'80, drobne 30. **Gorlice.** Nedarim. Bergman 5, Koch, Ulman, Statfeld, Wild, Weitzenbaum, Friedman, Landau Schinagel, po 3, drobne 37'75. Kolber, Langsam po 5, Führer 4, H. i Ch. Wertheimer po 3, różne 78'41. **Jordanów** 23'50. **Jarosław** 500. **Jaworzno.** Zbiórka w purym przez Ceirej-Mizrachi: Landerer 5. drobne 79. Ślub Schenkera 5. Nedarim: S. Laufer, Landerer po 5. Silberschatz 3. drobne 14.

Krynica Ślub Schreiber-Gross 65'20. **Katowice** 986. **Kęty.** Z ok. Bar- Mizwah u. Munków: Munk 10, Wald 4. Apte 5, drobne 2. Bar Mizwah u Szanców: Szancer 20, drobne 4, ze zbiórki purym 114. **Krosno.** Z balu purym 102, ze zbiórki: dr. Majer 5, Margulies 10, Teplicki Stiefel, Fleischer, I. Stiefel, dr, Rubinstein, po 8. Stiefel, Wallach po 3, drobne 233. **Krzeszowice** 16. **Krynica.** Ze zbiórki purym: Schwarzówna 5, drobne 67'25. z wieczorku 52'75. **Kalwarya.** Ślub Amster-Raucher: Jakober, Amster po 5, drobne 28'50. **Kraków:** Zbiórka purymowa 639'20. Dochód z kiermaszu 202, Vogler 100, Tel Awiw z Chamisza- Asar 73'80, dr. Anna i Józef Henenfeld 60. Bet Izrael przez Walkowskiego 52'70, Haszachar-Przedświt 500. Przez Oberländera 30'80, zaręcz. Wachsman Ringer 30, Agudat- Hanoar 36, dr. Jassem 48, Ślub Grünberg- Wetstein przez Steinera 35, Merkaz 11'50, L. O., Tigner po 20, Ż. K. S. M. 24 Czyzny, Szejrat- Bnej- Emunah, Rendelstein, Süssman, Nussbaum, po 10. Ringer 9. dr. Hilfstein 6'37, Schönherz, Prof. Fleschner H. Grünberg, Estreicher po 5. Lerner i Abeles po 7. Halberstatt, Henryk K., Poldek, dr. Szalman, Walkowski, po 4, drobne 3. **Lisko** 74. **Leżajsk.** Karpf 10, drobne 83. **Manlowa** 10. **Manlowy.** z zabawy purym 20, z wieczorku w Dziedzicach, Engel 5, Löwy Stern, Neuman, po 3, drobne 8, Nedarim 3'40. **Milówka.** Ze zbiórki purymowej; Kleinzeller, Silberstein, Kaufman po 3, drobne 43. **Niepołomice.** E. i Ch. Mames po 3 drobne 42'20. Nowy **Targ.** Z chamisza Asar 90, z przedstawienia przez Freiówne 140'30. Ślub Faber- Schimel 19'70. **Nisko.** Ślub Wilkenfeldów 18'50, ze zbiórki: dr. West 5, Herzlich 3 drobne 21'20. **Nowy Sącz.** Śluby: Mahler-Luftig 15'30, Herbst- Stahlberger 19, ze zbiórki purym: dr. Silberman, Engelberg, Rosenfeld, Herman, dr. Tisch, Nattel, Färber po 10 Kluger 7'20, Schiffer, Perlberg, Kornhauser, Stern, M. Nussbaum Neuman, Berliner, Krischer, Friedman. Tänzer, Blasenstein, po 5, Steinbrecher, Engländer, Herzog, Färber po 4, Gelernter, Nussbaum, Braun, Fröhlich, Konner, Krischer Buckspan, Kalt, Maschler, Schönfeld, Weindling, Schüssel, Färber, Zellner, Kleinman, Goldberger, Stern, Knobel, Abrahamowicz Ziegler po 3, drobne 22'50, dochód z zabawy i dancingu 424'57. **Przeworsk** 22'40. **Olszana.** Scherman, Kuntz, po 3, drobne 8'30. **Radomyśl Wielki.** Ślub Muszel- Salomon 4'50, z chamisza Asar, Honig 4, drobne 43'30.

Rabka 100. **Ranlżów.** Ze zbiórki purymowej 50, różne 32'65. **Rymanów** 48. **Ropczyce.** Ślub Wahrhaft 7, ze zbiórki purym. Dr. Federbusch 10, dr. Alwin 5. Dr. Silbiger 4, drobne 38'47. **Radomyśl n. Sanem** 27'50. **Rybnik** 30. **Sieniawa** 90. **Sanok.** Ślub Gelander- Schor 29'70, Barber 22'60, Feiler- Weiss 16 ze zbiórki 118, Fricz 5, różne 12'30 dochód z balu purym. 823'90. **Sucha.** Przez Mandelbaumównę 15. **Szczakowa.** Z akcyi purym. Halman 5, drobne 54'50. **Sędziszów.** Hiller, Wachtel po 5. Krauz 4, Geschwind Löw, dr. Goldman po 3, drobne 36'40. **Ślub** Salpeter-Padawer 5. **Skoczów** 265. **Tarnobrzeg** 92. **Trzebinia** 50. **Tuchów.** Przez Kriegerównę i Goldmanównę 33'95. **Tarnów.** Część ze zbiórki purym. Kahał 100, Kellerowie, 30, Offner 40 Izraelowicz 30, Spiro 26, Wied. Bank, Silberfenig, Löw, Freireich po 25, Schönwetter, Leser, Rosenblüth, Dr. Dresner, Dr. Bloch, dr. Symche, dr. Span Schwanenfeld, Adler, Engelhardt, Katz, Fleischer, po 20, Hönig, Schenkel, Sturm, Schwanenfeld, po 15'60, Offner, Weintraub Freireich, Spielman, Holländer, Daar, Weit, Feldbaum, Wurzel, po 15. Safier, Wechsler dr. Merz, Mondschein, Heuman, po 10'40, Durst, dr. Schönkel, Muszel, dr. Salz, dr. Goldberg, dr. Ehrnfreund, Feld Klagsbrun, Gutter, Schwarz, Abramowicz, dr. Feig, Kapelner, Silberman, Weiss, Rath Lichtblau, Steigler, Schiff, Reinhold, dr. Ekstein, Weissberg, Katzner, Götzler po 10, Fluhr, Meloch, Rubin H. i E. Fluhr po 5'20 dr. Jeckel, Helzer, Hausman, Muszel, Salpeter, Müller, Kurz, Eisen Kerezmer, dr. Berkelhammer, Weiss, dr. Fleck, Wand, Maschler, Blumenkranz, Silberschatz, Klein, Brig, Weissman dr. Feuerstein, dr. Ader, Glotzner, Fleischer, Isler, Grünhut, Wachtel, po 5, Rubin Thorn, Rottenbergowa, dr. Weiss po 4. dr. Tramer, Dr. Schütz, Glotzner, Mandelbaum, Kurz, Schiff, Lichtblau, Kamkpf, Leibel, Engelhard Durst, dr. Heller, Schiff, Grünfeld, po 3. **Nedarim** Blumenkranz, dr. Traum, Neiger, Königsberg, po 10, Reinhold 10'40, Henig, Lilie, Königsberg, A. i M. Kurz po 5. Bursztyn, Spanauf, Weisman po 3, drobne 2. Różne 344'34. Silberfenig 50. Zaręcz. Tisch-Klapholz 35, **Ustroń** 34'05. **Zakliczyn.** Dr. Kupfer, Hudes, Groder, po 5. Dr. Kahane 4 drobne 22. Przez Grodera 28. **Zagórze** 35. **Zmigród.** dr. Mieses 4. Einziger 5, Freilich 3, drobne 18'50.

Zakopane. Ze zbiórki purym. przez Ickowicza: Kohan 10, Kaliski, Piwok, Goldstein, Rotter, Beck Erlich, J. i H. Weissbrod, Dr. Staner, Beck, Stiel, Leistenowa, Mangel, Stiel Pollakowa, Nieczyt., Oderberg, Gebel, Beck, Fass, Abrahamowicz, Friessowa, Ickowicz, po 5. Sandel, dr Wieschman po 4. Schleichkorn, Heuman Leuchter, Rosenhek, Beck, Neumanówna, Horowitz, Pollak, Flaumenhaft, Stamberger, Brod, Reiber, Eisenberg, Stotter, Faber, Lakner, Riegelhaupt, Kolber, Fischler, Oberländer, Laknerowa, Singerowa, Wachsberger po 3. drobne 4. ze zbiórki w Bożnicy 45, w pensyonacie Dworek 22. Razem 15,970'18.

DRZEWKA.

Baligród. Ślub Pasakiewicz- Reich 21'05, różne 60, z tego K. Ż. F. N. na im. T. Scheinerówny, Etty Grapel po 1 dr. na im. H. Karpfa, Markusa Gimpla, Józefa Rotha, Józefa Heringa po 2 drz. **Brzesko.** Ślub Sandezer- Wiener 20'20, Buchstablówny 26'60 Klausner z ok. zaślubin 5. Krauter, Perlberger, Sznur po 5. Teichthal 5'20, Eisen, Klausner, Fischer, Beidner, dr. Krittenstein, Rosenfeld, dr. Bloch, dr. Horowitz po 3 drobne 77'82 z tego K. Ż. F. N. ofiaruje ogród, im. błp. Inż. Joachima Reibacha I. rata 168'82. **Bielsko** 150. **Chrzanów.** Pidjon-Haben, u Schönfelda 36. Ślub Rosenzweig-Lam 20'40, Laufer-Rauchwenger 24'50, Gutter- Stern 26'50, Gross-Scharf 25'50, Schönherz-Sroda 14'50, Kluger 17'80, Posner- Fleissig 9, Fleischer- Glaser 14, ze zbiórki purym.: dr.Cyfer 100, dr. Dallet 10 dr. Rieser, Inż. K., Inż. Marek, Löwi, Fischler, Stern, Gutter, po 5, Scharf, Rosner, po 4, Gutter 3 drobne 163, z tego K. Ż. F. N. na im. Mala, Piller, 15 drz. Eisig Morgenstern, Gutter- Stern z ok. zaślubin po 10 drz. Jakób Schaufeld, M. J. Gutter, Dawid Schiffer, Pesel Majer, Cyfa Becker, Laja Bochenek Chania Strassberg, po 5 drz. **Dębica.** Z wieczorku przez Stow. debora 120, z tego 16 drzew na im. tego Stowarzyszenia. **Gorlice.** Śluby: Preser-Kolber 19, Grünwald-Schiff 19. Ehrnreich 10'50. Roth- Schenkel 6'90, Schinagel- Litman: Littman 5, drobne 17. Engelberg- Geller, Gellerowie 11. drz. 27. Braunfeld- Weitz 13, ze zbiórki purym. dr. Blech, Landau, Wegner, Perlman po 5, drobne 93'15, wieczór purymowy 220'62 z tego K. Ż. F. N. 187, na im. Dawida Kolbera ogród w tym ogr. na im. Eljakinn Weiss Izrael, Hornik, po 10 drz. Engelberg- Geller, Jakób Mandel. Seelenfreund- Kerz, Weitz- Schön po 5. Ch. Neustettel 20 drz. **Jasło.** Śluby: Cimet 16'50, Malz 8'20, Thaler 5'90, z chamisza-Asar: Rubel 5, Kramer 4, dr. Gottlieb 5, San 3'50, Rosner, dr. Kornmehl, Korzennik, dr. Kornhauser, dr. Stein, Kurz po 3, drobne 140'58, różne 8'93 z tego K. Ż. F. N. 57 10 drz. na im. Stow. Haszomer- Hacair 25 drz. **Kraków.** H. Schauer na im. błp. Ozyasza Schauera 10 drzew 75 zł.

Łańcut. K. Ż. F. N. na im. Szyfry Rozmarin z ok. jej zaręczyn 2 drz. 17'20. **Mielec.** Zaręczyny Blattberg-Berlówna 25. Ślub Messinger 8'50, ze zbiórki 45, z tego K. Ż. F. N. 57, na im. Anna Messinger, Berlówna- Blattberg po 5 drz. **Nowy Sącz.** Abrahamowiczowie 10 drz. 75 zł. Gross Dawid zamiast bukietu ślubnego dla narzeczony 2 drz. 15. **Tarnobrzeg.** Ślub Heringfass-Trompeter 17'17, Lichtman- Rocker 21'55 z tego na im. Schiller- Permlan 2 drz. Rocker-Lichtman 3 drz. Razem 2.002'09.

DUNAMY.

Andrychów. Z ok. srebrnego wesela Joanny i Adolfa Nechmer 57, 2 dunamy: R. Feliszowa 50 zł. Stamberger 40, Grünspan- Krumholz po 30. Ringer, Tizas, po 20. Grzyb 15. **Łańcut.** Śluby: Reich 24. Zwiebel 36. Hechaluc 5. Nedarim 5. ze zbiórki purym 150. z tego na im. Chaima Lukenberga, Chafma Habenstreit po 1 dun.

MARKI I TELEGRAMY.

Baranów 5'60. **Nowy Sącz** 16.

SPROSTOWANIE.

We wyk. I. za styczeń zamiast Kraków Jehuda 69'38, ma być Dr. Wahrhaftig 64,13, drobne 5'25, we wyk. II. ma być Ślub Rubinstein: Pitzele 60, drobne 40 Nowy Sącz. Drzewka: zamiast A. Kernerowie, Ascherowie Hornowie.

POSEŁ Dr. SOMERSTEIN.

Aktualne zagadnienia gospodarcze.

I. Reforma rolna.

Dwa problemy gospodarcze wysuwają się obecnie na przedni plan spraw, od których pomyślnego rozwiązania zależy dalsze ukształtowanie się i rozwój stosunków socyalno-ekonomicznych w państwie. Problemami tymi są: kwestya odbudowy miast i kwestya reformy rolnej. O znaczeniu reformy rolnej mówiono i pisano wiele od pierwszej chwili powstana państwa. Stworzono szereg ustaw, lecz mimo to słyszy się zdania poważnych osób, że sprawa ta znajduje się ną tym samym punkcie, jak przed sześciu laty.

Celem scharakteryzowania doniosłości tego problemu zapomocą kilku rysów wystarczy powiedzieć, a raczej przypomnieć że Polska jest par excellence krajem rolniczym, że w Polsce 57—74 procent ludności żyje wyłącznie z pracy na roli. Z drugiej strony Polska posiada ludność zbyt gęsto zamieszkałą, gdyż stanowiącą 82—157 dusz na jeden kilometr kwadratowy, a zatem ludność, która odpowiada krajom przemysłowo-rolniczym, a nawet przemysłowym, podczas gdy ludność krajów rolniczych do której należy zaliczyć Polskę, waha się pomiędzy 33—50 procent na kilometr kwadratowy.

Zdawałoby się, że najprostszą rzeczą jest stworzenie warsztatów robotniczych dla ludności małorolnej i bezrolnej w drodze podziału wielkiej i mniejszej posiadłości rolnej przez jej rozparcelowanie. Tak jednak nie jest. Statystyka wielkiej i drobnej posiadłości rolnej jest bardzo interesująca, ale zarazem i smutna.

Rozpocznę od posiadłości drobnej. Na dwa i pół miliona drobnych gospodarstw rolnych przeszło 800,000 gospodarstw nie posiada nawet obszaru indywidualnego dwuch hektarów, lecz razem liczą obszar około 800.000 hektarów, czyli przeciętnie po jednym hektarze na gospodarstwo. Dalsze 800.000 (biorę tylko cyfry okrągłe) nie mają indywidualnego obszaru 5 hektarów, lecz przeciętny obszar indywidualny waha się pomiędzy 2—3 hektarami.

Przyjmując za podstawę 5 hektarów, jako obszar minimalny, niezbędny do stworzenia wystarczającego i samodzielnego gospodarstwa, dochodzimy do liczby 6 milionów hektarów gleby, potrzebnej do uzupełnienia gospodarstw najbardziej skarlowaciałych. Na razie wykazuje statystyka wielkiej posiadłości rolnej, po odliczeniu lasów, pastwisk, łąk i nieuprawnych gruntów i po odtrąceniu maximum po 180 hektarów dla właściciela do jego dalszej dyspozycyi, jedynie obszar 100000 hektarów, jako zapas roli do parcelacyi. Brakuje tym sposobem pokrycia da dwuch trzecich, ażeby zaspokoić kilka milionów dusz, nieposiadających gruntu, jak również służbę folwarczną, która wskutek parcelacyi traci zajęcie, gdyż wszyscy oni żądają warsztatu pracy.

Okazuje się tedy, że mechaniczny podział gruntów, podjęty choćby w sposób najbardziej radykalny, nie rozwiąże bez odszkodowania i w drodze ograniczonego podziału, kwestyi głodu gruntowego i zatrudnienia ludności rolniczej. Trzeba tedy wkroczyć na drogę wielkiej polityki melioracyjnej tudzież intezywacyi gospodarstwa rolnego.

Do takiego wyniku dojść trzeba przy uwzględnieniu faktu, że produkcya rolna w Polsce jest jeszcze bardzo zacofana, w porównanu z produkcyą w innych krajach rolniczych, a nawet w krajach przemysłowych, że wielkie i żyzne dzielnice nie osiągają nawet połowy wyników, jakie osiąga przy odpowiedniej kulturze rolnej dzielnica poznańska, nieposiadająca żyznej gleby. Mechaniczny podział gruntów nie rozwiąże kwestyi rol

nej, przyczem wobec niskiego stanu produkcyi rolnej grozi niebezpieczeństwo wygłodzenia miast. Obecnie podczas dyskusyi w komisyi reformy rolnej uwagi te są na czasie. Wynika z nich morał o konieczności reformy ewolucyjnej, stopniowej, przy jednoczesnem stałem rozwijaniu wydajności gleby, czyli kultury rolnej.

Dla żydowskiej posiadłości rolnej, która ześrodkowana jest głównie w Małopolsce Wschodniej powstaje niebezpieczeństwo, że reforma rolna, wlokąca się już kilka lat zostanie urzeczywistniona na podstawie nowej ustawy, która pójdzie po linii najmniejszego oporu, tj. przez wykup przymusowy żydowskiej posiadłości. Dlatego też musimy pamiętać przy dalszem sprecyzowaniu przepisów ustawowych, ażeby najmniej zostało dla samowoli organów wykonawczych działających przy urzędach rolnych. Z drugiej strony — aczkolwiek ze słabą wiarą w powodzenie — należy walczyć o ustąpienie pewnej części przywilejów wynikających z reformy rolnej na rzecz żydowskich drobnych gospodarstw rolnych, dzierżawców i oficyalistów.

II. Odbudowa miast.

Drugi problem dotyczy odbudowy miast. Głód mieszkaniowy tudzież konieczność ożywienia przemysłu budowlanego, jako nerwu głównego całego życia przemysłowego, uczyniły to zagadnienie może najbardziej aktualnem dla ludności miejskiej. Stabilizacya waluty oraz otrzymanie pożyczki amerykańskiej, jak również pertraktacye prowadzone przez szereg miast większych o angielską lub amerykańską pożyczkę komunalną postawiły tę kwestyę na gruncie realnym, o tyle, o ile rozwiązanie jej zależy w dużym stopniu od wprowadzenia kredytu długoterminowego. Do sejmu wpłynął wniosek ze strony rządu i posłów o zmianę dotychczasowej ustawy odbudowy miast, względnie o zorganizowanie długoterminowego kredytu dla potrzeb odbudowy. Oba projekty dostatecznie się ze sobą rozmijają, co nosi w sobie niebezpieczeństwo niewłaściwego rozwiązania tego problemu. Rząd dąży do centralizacyi długoterminowego kredytu budowlanego w jednej instytucyi, tj. w Banku Gospodarstwa Krajowego. Projekt posłów przewiduje tę samą drogę, a prócz tego emisyę obligacyi miejskich, gwarantowana przez rząd. Oddanie tej sprawy jednej instytucyi musi opóźnić jej załatwienie, wskutek braku odpowiedniego aparatu. Pozatem są liczne oznaki, wskazujące, że wspomniana instytucya finansowa przeobraża się w urząd państwowy administrowany systemem biurokratycznym. Istnieje tedy obawa, że przy takiem odnowieniu linii wytycznych, kierujących działalnością tej instytucyi finansowej częstokroć przy udzielaniu kredytu rozstrzygać będą nietylko momenty rzeczowe, lecz i wpływy uboczne, protekcye a nieraz także motywy narodowe lub wyznaniowe Z drugiej strony ograniczanie się systemem miejskich obligacyi budowlanych może zatamować całą akcyę wskutek braku zaufania ze strony kapitału zagranicznego a także krajowego do takich pojedyńczych tworów miejskich. Natomiast należałoby naśladować wzory przedwojenne i posługiwać się pożyczkami długoterminowemi instytucyi bankowych, które posiadając odpowiedni aparat, doświadczenie i w dużej mierze zaufanie ludności krajowej i zagranicznej, mogłyby oprzeć sprawę na gruncie czysto-finansowym i gospodarczym. Te instytucye państwowe powinnyby otrzymać prawo wydawania listów zastawnych z gwarancyą rządową dla długo-terminowego kredytu budowlanego.

Celem przyśpieszenia tej akcyi skarb winien przejąć te listy zastawne za pieniądze, które wpłyną z pożyczki amerykańskiej, a wtedy musi nastąpić stopniowe deponowanie listów zastawnych w kraju i za granicą. Równolegle z akcyą winno kroczyć utworzenie specyalnego funduszu mieszkaniowego, któryby umożliwił stosowanie procentów ulgowych do pożyczek na budowę drobnych i tanich mieszkań. Podobnież tzw. „małym ludziom" należy uzupełnić pożyczki, otrzymane przez nich na ścisłych zasadach bankowych.

Dla wzmocnienia tego funduszu istnieją trzy źródła: 1) podatek mieszkaniowy, który winni płacić dotychczasowi lokatorzy, 2) część podatku państwowego od majątków nieruchomych, płaconego przez posiadaczy tychże, 3) podatek od placów niezabudowanych. Należy jednak uczynić pewne zastrzeżenia. Podatek mieszkaniowy, płacony przez lokatorów, musi zawierać w sobie dotychczasowy podatek od lokali i nowy podatek od kwaterunku wojskowego. Dla ułatwienia technicznego, uproszczenia poboru i zoryentowania ludności, która nie może być obciążona kilkoma podatkami, podatek nie powinien być zbyt wysoki. Nie wolno i nie można zapominać o katastrofalnem położeniu ekonomicznem ludności miejskiej. Przemysł jest w zastoju, to samo da się powiedzieć o handlu, wolne zawody zaledwie wegetują, szerzy się bezrobocie.

Przy takim stanie rzeczy projekt rządowy jest nie do przyjęcia. Przewiduje on trzy kategorye podatkowe. Podatek miejski od lokatorów, podatek państwowy od mieszkań i podatek kwaterunkowy. Razem wziąwszy podatki te wynoszą około 20 procent od komornego przedwojennego. Czynniki sejmowe powinny przeto wziąć pod uwagę sytuacyę gospodarczą szerokich mas ludności i nie dopuścić do eksperymentu, któryby przypominał smutną historyjkę o owej operacyi, która się udała, lecz przy której pacyent umarł.

Administracya funduszu budowlanego musi być zdecentralizowana i spoczywać w ręku miejskich Komitetów budowlanych, wybieranych przez ludność z pośród kół fachowych. Akcya jest wielka i doniosła. Ludność miejska oczekuje jej z wielką tęsknotą, ponieważ od jej pomyślnego rozwiązania zależy nietylko los gospodarczy mieszkańców, lecz i ich całe życie prywatne i rodzinne. Dlatego też należy zwrócić uwagę na sposób realizacyi i na ludzi, którym się tę realizacyę powierza. Nie należy poprzestawać jedynie na długoterminowym kredycie budowlanym, lecz trzeba równocześnie pamiętać o uruchomieniu przemysłu budowlanego tudzież o wzmocnieniu kredytem przedsiębiorstw, służących temu przemysłowi.

Akcya tak pojęta wyda pożądane skutki, będzie błogosławieństwem dla ludności i wzmocni podwaliny życia gospodarczego. My, Żydzi, jako ludność, ześrodkowująca się w miastach i znajdująca w nich zarobki, jesteśmy wielce zainteresowani w rozbudowie miast. Niechby tylko rozstrzygały w tem pierwiastki rzeczowe. Na to musimy dać wielką baczność.

Dymisja Herriota i trudności finansowe Francyi.

(L. E.) Przesilenie gabinetowe we Francyi, rozpoczęte dymisyą min. skarbu Clementel'a a które zdawało się być zażegnane nominacyą senatora A. de Monziego ministrem skarbu, przybrało nieoczekiwane rozmiary. Senat, w którym kartel lewicowy posiadał chwiejną większość, wypowiedział się znaną uchwałą przeciw Herriot'owi, zmuszając go do ustąpienia. Dymisya Herriot'a i rewelacye de Monziego o przekroczeniu przez Bank Francuski ustawowej wysokości emitowanych banknotów o 2 miliardy, tj. do 43 miliardów franków, odsłoniły przed zaniepokojoną francuską opinią publiczną całą powagę sytuacyi finansowej, której zewnętrznym przejawem jest niestałość kursu franka.

Stan skarbu francuskiego jest ciężki, chociaż z drugiej strony jest bez porównania lepszy od stanu skarbu polskiego z czasu, gdy obecny nasz min. skarbu Grabski obejmował spuściznę po min. Kucharskim.

Dymisya gabinetu Herriot'a, niewątpliwie zaostrzy krytyczne położenie francuskiego skarbu.

Trudności skarbowe gabinetu Herriot'a, którym on w końcu uległ, nie zostały gospodarką tego rządu wywołane, lecz datują się znacznie wcześniej. Dług wewnętrzny Francyi, wynoszący olbrzymią sumę 278 miliardów franków, oddziedziczył Herriot po M. Marsal'u, ministrze skarbu w gabinecie Poincare'go. Dług ten wzrósł do tej sumy już po wojnie przez zaciągnięcie różnych zobowiązań w łącznej wysokości 165 miliardów franków przez ministrów finansów Klotra i Marsala na odbudowę zniszczonych wschodnio-północnych departamentów oraz na okupacyę Rury. Tak zatem „pokój" kosztował Francyę więcej, niż wojna i spowodował, prócz zadłużenia wewnętrznego, świeże długi zagraniczne (pożyczka Morgana) i inflacyę papierowego franka do kwoty 43 miliardów.

Najbardziej uciążliwemi zobowiązaniami są w danej chwili długi wewnętrzne, z których około 100 miliardów franków płatnych jest tego roku. Obciążony skarb francuski, którego 33 miliardowy budżet zwyczajny do równowagi dojść nie może i który od Niemców wydobyć nie może, należnych spłat odszkodowawczych nie ma żadnych zgoła funduszów na pokrycie tych olbrzymich zobowiązań.

Podniesienie i tak już wysokich podatków pośrednich musiałoby wywołać dalszą drożyznę, co obciążyłoby szerokie warstwy ludności, podnosząc koszta utrzymania i produkcyi. Opinia publiczna we Francyi jest przytem na punkcie drożyzny zbyt drażliwa, by można było dalej, podwyższać podatki konsumpcyjne od środków powszechnego użycia. Również podwyższenie podatku dochodowego nie rokuje wielkich nadziei, a próby w tym kierunku przed rokiem przez gabinet Poincare'go przedsięwzięte, dały rezultaty nad wyraz marne.

Zresztą wydobycie kwoty 100 miliardów franków nawet z obu tych źródeł razem, uważają znawcy skarbowości francuskiej za zupełnie wykluczone.

Plan de Monzie'go uregulowania dręczącej kwestyi długów bieżących drogą wewnętrznej, przymusowej pożyczki w wysokości 10-ciu procent od majątku, oprocentowanej po 4 procent rocznie a zatem drogą pośrednią między konwersyą długów a daniną majątkową spotkał się w łonie samego kartelu lewicy z opozycyą grupy Loucheur'a, reprezentującą wielki przemysł i finansierę i w konsekwencyi doprowadził do uchwały senatu, wyrażającej- nieufność gabinetowi Herriot'a.

Jakikolwiek będzie przyszły gabinet, trudności finansowe nie znikną i celem wybrnięcia z ciężkiego położenia, w jakiem od dłuższego czasu znajdują się finanse francuskie, trudno będzie pójść inną drogą, choćby zresztą nieco zmodyfikowaną, od teij, jaką Herriot i Monzie pójść zamierzali.

KRONIKA.

Kraków, 15 kwietnia

Zgon śp. gen. Zielińskiego

W ubiegłą sobotę zmarł w Krakowie generał broni Zygmunt Bolesław Zieliński, jeden z najbardziej zasłużonych dowódców i organizatorów armii polskiej. Z wybuchem wojny śp. gen. Zieliński jako emerytowany pułkownik austryacki stanął na czele II brygady legionów, która pod jego wodzą zdobyła w Karpatach miano „żelaznej“, tocząc w najcięższych warunkach zwycięską kampanię z Rosyanami. Podczas wojny bolszewickiej dowodził gen. Zieliński III armią, prowadząc ją do zwycięstwa. Na wszystkich stanowiskach zdołał śp. gen. Zieliński zaskarbić sobie miłość i szacunek podwładnych dzięki serdecznemu oddaniu i bezpośredniości współżycia z oficerami i żołnierzami. Zmarły był odznaczony: krzyżami „Virtuti Militari“ II i V klasy, orderem Orła Białego, czterema krzyżami walecznych, Legią francuską i krzyżem komandorskim armii francuskiej.

* * *

Pogrzeb śp. gen. Zielińskiego, który wczoraj przedpołudniem przeciągnął ulicami Krakowa, zamienił się w olbrzymią manifestacyę ku czci zmarłego wodza. Na pogrzeb zjechało kilkunastu generałów z całej Polski, delegacye związków sokolich i legionowych, b. żołnierze II. brygady legionów i w. in. Prezydenta Rzeczypospolitej i kapitułę orderu „Orła Białego“ reprezentował gen. Józef Haller, który przed godziną 10 rano odebrał raport od dowódcy oddziałów, ustawionych koło kościoła św. Piotra przy ulicy Grodzkiej.

Po nabożeństwie ruszył kondukt pogrzebowy ulicami Grodzką, Rynkiem koło głównej strażnicy, Sławkowską, Basztową, Lubicz do cmentarza rakowickiego. Na czele pochodu za oddziałem straży pożarnej postępowały drużyny sokole, dalej trzy szwadrony kawaleryi, 2 kompanie piechoty, oraz nieskończony korowód wieńców.

Dokoła trumny spoczywającej na lawecie, zaprzężonej w 4 pary koni, jechała straż honorowa, złożona z 8 oficerów, oraz inwalidzi II. brygady legionów z płonącemi pochodniami. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, a jego żona, córka i syn Jan, rotmistrz 5 p. strzelców konnych, reprezentanci związku legionistów i związku strzeleckiego, oraz przyjaciele i znajomi Zmarłego.

W oddaleniu kilku kroków postępował w towarzystwie dwóch wyższych oficerów przepasany błękitną wstęgą „Orła Białego“ gen. broni Józef Haller, reprezentujący osobę Prezydenta Rzeczypospolitej. W przepisowej odległości od reprezentanta Prezydenta Rzeczypospolitej szedł wojewoda Kowalikowski, reprezentujący premiera Grabskiego, za nim zaś przybyli na pogrzeb generałowie w otoczeniu licznego korpusu oficerskiego i przedstawiciele władz miejscowych.

Kondukt żałobny zamykały baterye artyleryi polowej.

* * *

Wdowa po śp. gen. Zielińskim otrzymała mnóstwo kondolencyi, między nimi od marsz. Piłsudskiego, ministra Sikorskiego, marsz. Trąmpczyńskiego, szeregu dowódców korpusów i in.

ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW ALEKSANDRA PLUTZERA.

otwarta jest codziennie od godz. 10 do 1 i od 3 do 5 w sali Małopolskiego Twa Rolniczego w Krakowie, pl. Szczepański l. 8, II p.

Wstęp od osoby 50 gr. przeznaczony na cele dobroczynne.

— **RADIO-APARAT ZA 2 ZŁOTE** wygra szczęśliwy posiadacz losu Wielkiej Loteryi Fantowej, urządzonej na rzecz budowy żyd. domu akadem. w dniu 28 maja br. Nadto wygrać można: garnitur mebli klubowych, fortepian, dywan perski, obrazy wybitnych malarzy, sznur pereł, zegarki złote, sygnety, z artykułów sportowych: rowery, rakiety do tenisa, z innych wartościowych przedmiotów: maszyna do pisania, do szycia, gramofon etc.

Losy nabywać można w większych firmach i kolekturach Loteryi Państwowej na terenie zach. Małopolski i Śląska.

— **LOTERYA OBRAZOWA.** Losowanie obrazów loteryi urządzonej przez „Haszomer“ odbędzie się 15 kwietnia między godziną 4—5 po południu przy ul. Dietla 36 w lokalu „Haszomeru“.

— **ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE** komunikuje: Ćwiczenia gimnastyczne, przerwane z powodu zajęcia sali na mąkę paschalną, odbywać się będą po opróżnieniu sali począwszy od dnia 20 bm. w dniach i godzinach, wyznaczonych poprzednio dla wszystkich kursów (dzieci, uczenic, uczniów, pań i panów oraz stowarzyszeń).

Dziś, we środę odbędzie się wycieczka Ż. T. G. Zbiórka o godz. 2 pop. most Dębnicki.

— **WE WYSTAWIE HYGIENICZNEJ**, która będzie otwarta w dniu 16 maja 1925 r. w domu przy ul. Radziwiłłowskiej l. 1, zgłosiły dotychczas udział miasta Kraków, Warszawa, Bydgoszcz, Toruń, Poznań i Zakopane. Nadto weźmie udział w wystawie Polsko-Ameryk. Komitet Pomocy Dzieciom w Warszawie i Zakład badania środków spożywczych w Krakowie.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w czasie od dnia 5 do 11 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 9 (w tem 1 obca), na czerwonkę 1, na koklusz 1, na influenzę (grypę) 1, na różę 1, na ospę wietrzną 4, na dyfteryę 1.

— **PODATEK WODOCIĄGOWY NA ROK 1925.** Magistrat podaje do wiadomości, iż czynność doręczania nakazów zapłaty podatku wodociągowego na rok 1925 ukończono w dniu 31 marca 1925 od którego to dnia rozpoczyna się 30-dniowy czasokres do wnoszenia reklamacyi przeciw wymiarowi tego podatku. Reklamacye można wnosić do magistratu do dnia 30 kwietnia 1925 włącznie.

— **NA WCZORAJSZYM TARGU** komisaryat targowy magistratu nie notował żadnych cen z powodu braku dowozu.

— **MORDERSTWO Z ZEMSTY.** Dnia 12 bm o godzinie 21 zastrzelił Jan Grzybek w Przegini Duchowej Franciszka Zająca, poczem zbiegł. Dochodzenia prowadzi posterunek policyi państwowej w Rybnej pow. Kraków. Motywem zbrodni była zemsta osobista.

— **ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM.** Wczoraj koło godz. 1-szej w nocy podczas zabawy i sprzeczki z krewnymi pchnął się w zamiarze samobójczym nożem w okolice serca Rudolf Klingman (lat 29) majster krawiecki, zamieszkały przy ul. Żelaznej l. 29. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

— **WŁAMANIE NA ULICY BAWÓŁ.** Zacharyasz Bosak, właściciel sklepu przy ulicy Bawół 3 doniósł, w nocy z 12 na 13 bm. włamali się nieznani sprawcy przez oderwanie desek w bocznej ścianie do jego magazynu i skradli naczynia kuchenne wartości 100 zł.

Brednie „Nowej Reformy“

o demonstracyach w Palestynie.

Polowanie na czytelników żydowskich. — „Nowa Reforma“ przyłącza stolicę Syryi Damaszek - Palestyny.

Z zadowoleniem wypada nam zanotować wielki postęp u jednego z krakowskich dzienników. Oto „Nowa Reforma“ okazuje w ostatnich dniach bardzo wiele zaintereowania dla Palestyny, idąc nareszcie w ślady — acz z grubem opóźnieniem — za swą wiedeńską ex-siostrzycą „Neue Freie Presse“, z którą przez dziesiątki lat wystrzegała się, niby ognia, jakiejkolwiek wzmianki o sprawach, mających coś wspólnego z syonizmem.

Motywa tego nawrócenia się na „filosyonizm“ nie są jednak ...bezinteresowne. Chodziło „Nowej Reformie“ o większy zbyt dla świątecznego numeru tego pisma i dlatego afiszyk, zawierający treść numeru, a rozlepiany przed miejscami sprzedaży, zaopatrzono w ogromne napisy: „olbrzymie demonstracye w Palestynie“. Tłum, policya, wojsko, kawalerya, auta pancerne samoloty... Takiemi soczystemi słówkami wypełniono połowę afisza, dodając jeszcze na okrasę „kilkudziesięciu rannych i zabitych“. Wszystko w porządku... będzie wśród Żydów ruch na widok takiego afisza i numer świąteczny rozejdzie się bodaj w kilkuset egzemplarzach. Bomba widocznie się udała, bo eksperyment został w nieco mniejszych rozmiarach powtórzony w numerze wtorkowym.

O to, że odnośne alarmujące wiadomości (nb. grubo przesadzone), pochodziły z Damaszku będącego stolicą Syryi, a odległego kilkaset klm. od granic Palestyny, „Nowa Reforma“ bynajmniej się nie zatroszczyła.

A może jej współpracownicy są zwolennikami prądu w syonizmie (zw. „Greater-Palestine“ — Wielkiej Palestyny?

Byłoby objawem bardzo radosnym, gdyby „Nowa Reforma“ tak nagle nawrócona na filosyonizm, przelicytować chciała samych syonistów, włączając Damaszek do Palestyny. Z drugiej strony jednak musi się „Nowa Reforma“ z tem liczyć, że Żydzi krakowscy lepiej znają geografię Palestyny, aniżeli autor niefortunnego afiszyka i nie dadzą się więcej brać na kawał.

Co zaś do „kilkudziesięciu rannych i zabitych“, to stwierdzić musimy, że „Nowa Reforma“ mimo swej aryjskiej firmy, okazała tu iście oryentalną fantazyę...

-ydes.

Usiłowane pozbawienie Akademii Umiejęt. wielkiego legatu

W ostatnim czasie została ujawniona niezwykła afera w związku z zapisem wielkich dóbr dla Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

W roku 1912 Paweł Tyszkowski właściciel dóbr, bawiący we Wiedniu, wręczył przyjacielowi swemu i zawiadowcy jego dóbr Ludwikowi Przysieckiemu testament, który miał być otworzony po śmierci Tyszkowskiego przez ówczesnego namiestnika Galicyi dra Bobrzyńskiego. W roku 1920 gdy Tyszkowski zmarł, dr Bobrzyński otworzył testament w sądzie krakowskim w obecności władz sądowych. Jak się okazało, śp. Tyszkowski zapisał całe swoje dobra, a to 18 folwarków i 7.000 morgów lasu dla Polskiej Akademii Umiejętności z tem, że dochód z owych dóbr obracany będzie na studya nad badaniem raka i chorób wenerycznych, celem zwalczania tych chorób. Dobra te znajdują się w czterech powiatach środkowej Małopolski, a to w przemyskim, dobromilskim, brzozowskim i sanockim. Po zalegalizowaniu zapisu zarząd nad dobrami przeszedł w ręce Polskiej Akademii Umiejętności, która jako swego kuratora naznaczyła p. Przysieckiego.

Po pięciu latach, tj. na początku bieżącego roku dalsza rodzina zmarłego wniosła do sądu protest i wniosek o zniesienie zapisu, a przyznanie go krewnym. „Kiedy sąd zażądał dowodów, niejaki Antoni Tyszkowski, rzekomo krewny zmarłego ofiarował testament, podobno później wygotowany, niż poprzedni, w którym śp. Paweł Tyszkowski zapisuje dobra rodzinie, a nie Polskiej Akademii Umiejętności. W toku wdrożonych badań znawcy orzekli że testament ofiarowany przez p. Antoniego Tyszkowskiego sądowi jest fałszywy. Sprawę oddano policyi, która po dłuższem śledztwie aresztowała w Krakowie inżyniera Zdzisława Konopkę, właściciela domu pośrednictwa zakupów majątków i realności przy ul. Sławkowskiej. Okazało się bowiem, że p. Antoni Tyszkowski ułożył się z p. Konopką, że ten będzie finansował sprawę obalenia poprzedniego testamentu, a po pomyślnem załatwieniu sprawy otrzyma Konopka w nagrodę jeden z największych folwarków Żabłoćce. Konopka przy pomocy dwóch osobników sfałszował we Wiedniu testament i dał go Antoniemu Tyszkowskiemu.

Fałszerzy testamentu aresztowano w Wiedniu, a Konopka osadzony został „pod Telegrafem“ w Krakowie; po przewiezieniu go do sądu w Przemyślu dalsze śledztwo będzie tam prowadzone. Polska Akaemia Umiejętności utrzymała się zatem przy legacie śp. Pawła Tyszkowskiego.

— DANCING. Staraniem Stowarzyszenia ku wsparciu uczniów szkół średnich wyzn. mojżeszowego odbędzie się we czwartek, dnia 16 bm. o godz. 7.30 wieczorem w salach Twa Rolniczego Pl. Szczepański 8, d a n c i n g na cele tegoż stowarzyszenia. O liczne odwiedziny uprasza Zarząd.

—o-o—

— JACQUES THIBAUD, słynny skrzypek-wirtuoz, wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w poniedziałek, 20 bm. Znakomity paryski krytyk muzyczny Kamil Bellique, pisał: „Gdy słucham Thibaud'a zapominam o strunach, włosiu, kalafonii, tak niemateryalny, sferyczny ton płynie z pod jego rąk. Poddaję się suggestywnej władzy, którą rozpościera nademną bogata i gorąca dusza artysty.

—o-o—

— MERKAZ-HACEIRIM, KRAKOWSKA 41. W sobotę dnia 18 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się odczyt na temat „5 lat Hitachduthu". Referent koł. dr Menasche. Wstęp wolny.

ZE SALI SĄDOWEJ

Rozprawa na tle stosnnków 4. pułku strzelców podhal.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie wojskowym trzechdniowa rozprawa przeciw porucznikowi Adamowi Doberskiemu, majorowi Wacławowi Biernackiemu i pułkownikowi Eugeniuszowi Witwickiemu, wszystkim z 4 pułku strzelców podhalańskich. Por. Doberskiemu zarzuca akt oskarżenia, że dnia 26 lutego 1924 r. wniósł zażalenie na dowódcę 4 p. s. p. pułk. Witwickiego, w którem obwinił fałszywie swego przełożonego o czyny niehonorowe; dalej oskarżony Doberski wbrew rozkazowi ministerstwa wypożyczał konie taborowe 4 p. s. p. osobom cywilnym za wynagrodzeniem; wreszcie obwiniony jest por. Doberski o sprzedaż nawozu na własną rękę i obracanie pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży w sposób niezgodny z przepisami.

Major Biernacki oskarżony jest również o wniesienie na pułk. Witwickiego zażalenia opartego na nieprawdziwych twierdzeniach, a obwiniającego tegoż pułkownika, jakoby świadomie tolerował „bicie i torturowanie" żołnierzy 4 p. s. p. przez oficerów, jakoby szykanował w służbie i poza służbą oskarżonego i kilku oficerów, a innych oficerów nie pociągał do odpowiedzialności nawet za poważniejsze przewinienia itd. Pozatem major Biernacki przy raporcie oficerskim u dowódcy I. dywizyi górskiej gen. Galicy oświadczył w obecności kilku oficerów, że pułk. Witwicki jako dowódca 4 p. s. p. wytworzył w tym pułku stosunki, które gdyby nadal trwać miały, musiałyby doprowadzić oskarżonego do tego, że „palnie pułkownikowi i sobie w łeb".

Wreszcie pułk. Witwicki oskarżony jest o to że w czasie od 31 marca 1923 do połowy lutego 1924 r. wiedząc o wypożyczaniu koni taborowych osobom cywilnym i o sprzedaży nawozu przez por. Doberskiego, świadomie dopuścił do spełnienia przez swego podwładnego przestępstwa, któremu mógł i był zobowiązany służbowo przeszkodzić.

Całą rozprawę wczorajszą zajęło przesłuchanie oskarżonych. Dziś nastąpi przesłuchanie świadków, a wśród nich gen. Galicy.

Przewodniczy pułk. ks. Janczewski, oskarża ppułk. dr Cieciel, bronią adw. dr Kwieciński, dr Sapecki i adw. dr Woźniakowski.

Z kraju.

TARNÓW. (Echa uroczystości uniwersyteckich. „Aguda" nie wydawała odezwy. — Komitet dla pracującej Palestyny. — Z Tow. „Muza". — Ciekawy pedagog.).

Z okazyi otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie urządziła tutejsza szkoła „Safa Berura" specyalną uroczystość dla dziatwy szkolnej. Przemówienia wygłosili pp. Weinberg w języku hebrajskim i dyr. Lieblich w języku polskim. Śpiew i deklamacye dopełniły pięknej uroczystości.

Z tej samej okazyi odbyło tutejsze Ż. T. G. S. „Samson" uroczyste posiedzenie, na którem uchwalono wpisać prezesa Towarzystwa, p. Henryka Fluhra, do Złotej Księgi Ż. F. N., a nadto korporatywnie wziąć udział w oficyalnym obchodzie ku uczczeniu otwarcia Uniwersytetu, urządzonym przez zjednoczone organizacye żydowskie i Kahał.

W korespondencyi poprzedniej, w której donieśliśmy o przebiegu uroczystości uniwersyteckich w dniu 1 bm., nadmieniliśmy, iż tutejsza grupka Agudy wydała afisz ze sfałszowanym podpisem rabinatu i kilku obywateli skierowany przeciw uroczystościom. W imię prawdy prostujemy tę wiadomość. Afisz ów wydany został nie przez Agudę, lecz przez inną grupę ortodoksyjną, stojącą poza oficyalną Agudą. Odnośny afisz podpisany był przez niejakiego Mojżesza Issera Glanza jako wydawcę. Miejscowy Komitet Związku Ortodoksów Szlome Emune Israel zachował się wobec uroczystości uniwersyteckich zupełnie neutralnie. Prócz powyższego afisza ze sfałszowanym podpisem rabinatu (ciekawiśmy, czy rabinat pociągnie p. Glanza za to do odpowiedzialności) kursowały po mieście jeszcze inne afisze, pisane atramentem (!), a zawierające głupie napaści na tutejszych kierowników pracy syonistycznej. Do czego nie posłużył Uniwersytet naszym domorosłym czarnym nietoperzom!

Z inicyatywy p. Mieżybowskiego z Warszawy zawiązał się w naszem mieście Komitet dla pracującej Palestyny, który przeprowadził w ostatnich w dniach akcyę na rzecz Banku Robotniczego w Palestynie, a podczas Chol-hamoed Pesach zamierza urządzić zbiórkę na Palestyński Fundusz Robotniczy.

Przed kilkunastu dniami wystawiło Towarzystwo „Muza" dwukrotnie wobec przepełnionej sali „Motke Ganew" Szaloma Asza w języku żydowskim. Sztuka wyreżyserowana inteligentnie i z zapałem przez p. Adolfa Marguliesa i p. Leiblową, znalazła ogólne uznanie tak ze względu na intencyę Towarzystwa w kierunku kultywowania także i sztuki żydowskiej, jak i z powodu znakomitej gry prawie wszystkich uczestników. Na pierwszy plan wybiła się p. Leiblowa jako Mery ujęciem nadzwyczaj subtelnem. Postać Motke odtworzył p. inż. Salpeter z pełnem i głębokiem zrozumieniem tragedyi żydowskich mętów społecznych. P. Wischnowitz dał doskonałą sylwetkę szlachcica. P. Margulies był bardzo dobrym Tejrechem. Gra reszty zespołu (pp. Speiser. Grünbaumowa, Kornówna i i.) stała również na wysokim poziomie. — Z przyjemnością należy podkreślić, że Tow. „Muza" zajmuje się ostatnio szczególnie gorliwie sztuką żydowską. W najbliższych dniach urządza Wieczór Perecowski, na którym wystawi „In Polisz of der kajt", oraz wieczory artystów dawnej trupy wileńskiej Herca Grosbarta i Frydy Blumental.

List z Wieliczki

Ożywienie. — Powstanie „Mizrachi". — Kupiectwo. Idea Chaluccowa. — „Heatid". — Uniwersytet ludowy. — Akademia Uniwersytetu Hebrajskiego. — Uroczystość Uniw. Hebr. w „Mizrachi". — Tydzień sierocy.

Tutejsze społeczeństwo żyd. widocznie przekonane ostatniemi zwycięstwami idei narodowej, zaczyna wreszcie zrozumieć, że nie pora trwać w indyferentyzmie, kiedy czas woła, by budować dla siebie i drugich.

Na tem podłożu powstaje u nas „Mizrachi" pod przewodnictwem p. Dr. Samuela Hirschfelda. Organizacya dość liczna i względnie ruchliwa. Tylko na polu krzewienia języka hebrajskiego jeszcze tam głucho. A to powinno przecież być pierwszym etapem do celu.

I tutejsza reprezentacya kupiectwa żydowskiego nie pozostaje w tyle. Z okazyi otwarcia Uniwersytetu Hebr. odbyło się uroczyste posiedzenie, pod przewodnictwem prezesa p. Salamona Friedmanna, na którem jednogłośnie uchwalono wysłać adres powitalny na ręce rektoratu imieniem tut. kupiectwa. Ten szczery głos tut. kupiectwa, świadczy, że weszło ono na właściwą drogę.

Idea chalucowa dociera również do najszerszych warstw młodzieży żyd. naszego miasta, pragnącej czynnie poświęcić się odrodzeniu własnego narodu. Tu i ówdzie czynione są serdeczne wysiłki około urzeczywistnienia tej myśli i około zawodowego wykształcenia pionierów. Szybką realizacyę tej myśli powinni serdecznie poprzeć wszyscy, a w szczególności centrala „Hechalucu".

Jedyne centrum duchowe tut. młodzieży żyd. „Heatid" zamyka niebawem swój trzynasty rok pracy. Ustawicznie prześladowane przez grupę fanatyków, dla których jest solą w oku, trwa niestrudzenie na swoim posterunku. W najbliższej przyszłości rozszerza ono swój zakres działania przez uświadamiającą pracę także wśród kobiet żydowskich, stojących dotąd zdala od wszelkich objawów życia narodowego i kulturalnego.

Uniwersytet ludowy „Heatidu" istniejący od pół roku zdziałał już wiele w kierunku podniesienia poziomu intelektualnego obywatelstwa i młodzieży żyd. Oprócz kursów dokształcających polskiego, hebrajskiego i angielskiego, wieczorków i pogadanek, odbywały się systematycznie cykle referatów, z których należy wyszczególnić pp. Dra Kanfera, prof. Szapiry, Dra Weinberga Dr. med. Tunego, Kopelowicza, Ch. Friedberga, Krausa i wielu innych.

Dzień otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego obchodzono u nas jak i w całej Polsce uroczyście, ze skupioną powagą. Radość tut. społeczeństwa żyd. objawiała się w dość licznie rozsprzedanych telegramach i nalepkach na rzecz Ż. F. N.

Nazajutrz odbyła się w sali kina T. S. L. uroczysta akademia przy wielkim udziale gości. Przemawiali p. Kraus, p. prof. Szmulewicz po hebrajsku oraz p. Dr. Herschdörfer z Krakowa, który mówił o zdobyczach naukowych i kulturalnych geniusza żyd. mającego już obecnie swoją własną świątynię. Część muzyczna spoczywała w rękach p. Sassówney i p. Führschmieda. Recytował p. Rosenberger. Całość akademii zrobiła na wszsytkich obecnych b. dobre wrażenie. Obecni byli także Dyr. męsk. gimnazyum p. Jaworski, Dyr. gimnazyum żeńskiego p. Dr. Żywiec oraz liczna delegacya polskiej młodzieży akademickiej.

Również i stow. „Mizrachi" uczciło otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego uroczystem zebraniem obywatelskiem. W pięknie udekorowanej sali przemawiali p. Tilles po hebr. z ramienia młodych mizrachistów, i p. Dr. Hirschfeld Samuel w pięknem przemówieniu dał wyraz nadziei że płonne są obawy tej części ortodoksyi, która dziś zwalcza powstanie wszechnicy, że w przyszłości religijny odłam żyd. z dumą spoglądać będzie na swój przybytek na Har-hacofim.

Na zakończenie kroniki naszego miasta warto też wspomnieć o odbyciu „Tygodnia Sierocego", który przy pomocy komitetu Pań i Panów z energicznym p. Drem Horowitzem na czele, dał pozytywne rezultaty. Z ramienia tegoż komitetu przemawiał też u nas na zgromadzeniu ludowem p. Schneeson z Warszawy. Em-Ka.

Przegląd gospodarczy

KONWERSYA 8% PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI ZŁOTEJ Z R. 1922. Obligacye 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 przyjmują Kasy skarbowe do konwersyi na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z 18/3, 1925 (Dz. U. Rz. P. Nr. 30 ex 1925 poz. 214). Konwersya polega na opłaceniu przypadającej należytości za część markową obligacyi wraz z kuponami markowymi od 1/4, 1925, odcięciu kuponów markowych, opatrzonych numerami od 5—10 i odpowiedniem ostemplowaniu obligacyi. Termin konwersyi upływa z dniem 31 grudnia 1925.

PANSTWOWY FUNDUSZ GOSPODARCZY. Państwowy fundusz gospodarczy powstaje z kapitałów uzyskanych z relizacyi pożyczki zagranicznej, zaciągniętej przez rząd w Stanach Zjednoczonych Ameryki i stanowi odrębny fundusz specyalny zarządzany przez ministra skarbu. Jest on przeznaczony na produkcyjne cele gospodarcze i budowlane, mające charakter trwałych i długoterminowych wkładów na warunkach dochodowości, zapewniających pokrycie kosztów oprocentowania i amortyzacyi zaciągniętej zagranicą pożyczki. Sumy funduszu będą użyte drogą zakupu listów zastawnych i obligacyi oraz udzielania pożyczek długoterminowych przedewszystkiem na:

a) stawianie nowych budowli, w szczególności domów mieszkalnych, b) inwestycye komunalne, c) inwestycye przemysłowe mające znaczenie państwowe i d) uruchomienie hipotecznego kredytu długoterminowego.

Do czasu użycia państwowego funduszu gospodarczego w sposób ustalony w ustawie o pożyczce amerykańskiej mogą być dokonywane przejściowe w ramach niniejszego statutu krótkoterminowe lokaty celem odpowiedniej fruktyfikacyi kapitału. Akcyę finansową z sum funduszu prowadzić będzie w myśl instrukcyi ministerstwa skarbu Bank Gosp. Krajowego.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ANGIELSKICH I SOWIECKICH. W dniu 5 bm. odbyła się w Londynie konferencya przedstawicieli angielskich związków zawodowych pracy (Trade Unios) z przedstawicielami sowieckich związków zawodowych. Na konferencyi tej przedstawiciele obu organizacyi doszli do porozumienia w sprawie przyjęcia związków zawodowych sowieckich do międzynarodowego związku zawodowego w Amsterdamie.

Z DZIAŁALNOSCI BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Jak się dowiadujemy Bank Gospodarstwa Krajowego wykupił znaczną ilość akcyi nowowybudowanej fabryki amunicyi w Starachowicach.

BEZROBOCIE SIĘ ZMNIEJSZA. Ostatni tydzień marca zaznaczył się zmniejszeniem liczby bezrobotnych; pierwszy tydzień kwietnia przynosi przytem dalsze zmniejszenie się bezrobocia.

Gdy w okresie od 21 do 28 marca liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.430 osób, to w tygodniu następnym od 29 marca do 4 kwietnia zmniejszyła się ona o 1760 osób.

Zmniejszenie największe jest na Górnym Śląsku mimo zwolnień w kopalniach węgla. W Kaliszu i Inowrocławiu na zmniejszenie bezrobocia wpłynęła dodatnio uruchomienie robót publicznych. W Warszawie i Łodzi sytuacya bez zmiany.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA W MARCU. Preliminarz budżetowy na marzec rb. przewidywał wpływy z danin publicznych i monopoli w sumie 93,8 milj. zł, wpłynęło zaś w tym miesiącu do kas skarbowych wedle tymczasowego zestawienia 99,5 milj. zł.

Podatki bezpośrednie dały 19,6 milj. zł, gdy preliminowano 17,6 milj. zł; podatki pośrednie przyniosły 8,8 milj. zł — preliminowano 7,3 milj. zł; cła dały 24,7 milj. zł, gdy preliminowano 23 miliony zł; opłaty stemplowe i należytości przyniosły 10,5 milj. zł — preliminowano 9 milj. zł. — Z monopoli państwowych Skarb otrzymał w marcu 30,2 milj. zł, gdy preliminowano 27 milj. zł.

Nadto na podatek majątkowy wpłynęło5 ,8 milionów złotych.

WYCOFANE BANKNOTY NIEMIECKIE. Konsulat generalny polski w Berlinie komunikuje, że niemiecki Bank Rentowy wycofuje z obiegu z dniem 30 września rb. banknoty, opiewające na 50 marek rentowych, wycofywane banknoty pozostają środkiem płatniczym do dn. 31 maja rb. najdalej zaś do 30 września rb. muszą być wymienione w Banku Rzeszy na inne.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	14 IV.	9 IV.
Polski Bank Przem. I-VII	—	0·3[illegible]
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	—	0·50
Ziem. Bank Kredyt.	0·27	0·16
Tow. [illegible] Bank Kred.	—	—
Bank Komercyjny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	0·25	—
Handl. Sp. akc. „Impex"	—	—
„Pharma" Mag. Jawornicki"	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob"	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	11·40	11 40—11·45
H. Cegielski, Poznan	0·55—0·56	—
Parowozy I—V.	0·67—0·70	—
„Autom. [illegible]" fabr. samoch.	—	—
„[illegible]" fabr. masz. roln.	—	—
Brzozowskie Zakł. G. R.	—	—
„Trzebinia" zel.	—	0·54
Zakłady amunic. „Pocisk"	—	—
„Góra" fabryka cemen.	—	—
Sierszan. kie Zak. Gór. S. A.	—	—
„Lepego" Tow. dla prz. gor.	—	—
Polska Nafta	—	—
„Fokanie" Naft. Sp. akc.	—	—
„[illegible]" T. A.	—	—
„[illegible]" Przem. drzewny	—	—
„[illegible]" Towarz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Krakow	0·07	—
Fabr. przet. [illegible] w Trzebin.	0·[illegible]	—
„Azot" I—IV.	—	0·28
„Agrochemia"	—	—
„[illegible]" Przemysł spir.	0·74	0·65
Fabr. cukru w Chodorowie	—	4·20—4·2[illegible]
Cukrownia Chybie I.	4·90	5·00
A. [illegible]	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
[illegible] w [illegible] I-IV	—	—
B. [illegible] Niemojewski	—	—
Fabr. [illegible] w Myślen.	—	—

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) Papiery w złotych. Dolary stanów Zjedn. tranz. 5·17— Ruble złote — — — — pożyczka złota 850 milionówka — — pożyczka dolarowa 3.54

Czeki. Belgia tranz. 26·13— Holandya tranz. 207·10 Londyn tranz. [illegible]·480 Nowy Jork tranz. 517 — Paryż tranz. 26·90 Praga tranz. 15·40— Szwajcarya tranz. 100·11 Wiedeń tranz. 7·30 Włochy tranz. 21·25

Giełda warszawska z dnia 14 b. m. (PAT) Akcye. Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27 Bank Przemysłowy Lwów 0·3[illegible] bank zw. sp. zar. Poznań 10·25 [illegible] [illegible]·16— — — [illegible] 0·24— — Chodorów Warszawa 3·60 — — — Cegielski 0·57 — — [illegible] 1·56 Parowozy 0·67 — — — Zawiercie 19·75 Żegluga 0·27 Polska nafta 0·30 Siła i światło 0·35 — — Ćmielów Ostrowiec 2·68 — — — Pocisk 1·32— Zieleniewski 11·40 Żyrardów 11 00 Chodorów 41·[illegible]

Lwów, 14. 4 PAT. Bank hipot. 0.67, bank przem. 0.56, browary 8.60, Chodorów 4.25—4.30, Chybi 4.85, Gazolina 1.80—1.75, Galota 0.36, Niemojowski 0.60, Ojkos 2.10—2.05 Parowozy 0.68, Pezet 0.30—0.32, Siersza górnicza 3.90—3.80, Zieleniewski 11.25.

Giełda wiedeńska z dnia 14 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28310 Zagrzeb i Belgrad 1146 Berlin 168 8 Bruksela 3584 Budapeszt 9820 Bukareszt 3319 Chrystiania 1[illegible]8— Kopenhaga 13040 Londyn 3395 Madryt 10080 Medyolan 2805 NowyJork 70935 Paryż 3642 Praga 2105 Sofia 516 Sztokholm 19120 Warszawa 13615—13665 Zurych 137— Dolary 70740 Belgijskie 3579 bułgarskie 485 duńskie 3382 marki niemieckie 3625 angielskie 23170 francuskie 2912 holenderskie 1139 włoskie 2910 jugosłowiańskie 114[illegible] norweskie 1200 polskie 13560—13660 rumuńskie [illegible]25 szwedzkie 15030 szwajcarskie 13630 hiszpańskie 9980 czeskie 2189 węgierskie 9806 tureckie 345·—

Papiery lokacyjne. Austr. renta ker. 3·3 renta złotowa 3·05 losy tureckie 411 — Bodenkredit 209— austr. zakł. kred. 139· koleje austr. 385· kole, połudn. 48·2 Alpiny 384·5

Zurych. 14. 4 PAT. Paryż 26, Londyn 24.76, Nowy Jork 5.176, Belgia 26.10, Włochy 21.20, Hiszpania 73.75, Holandya 206 i trzy czwarte, Berlin 1.233, Wiedeń 72.87, Sztokholm 139 i trzy czwarte, Oslo 82 i jedna czwarta, Kopenhaga 95 i jedna czwarta, Sofia 377 i pół, Praga 15.35, Warszawa 99 i trzy czwarte Budapeszt 0.72, Białogród 8.35, Ateny 8.75, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.35, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 198. Tendencya spokojna.

Jak się wiedzie „Wileńczykom"?

Niezwykły sukces reżyserski Bułowa.

W nowem czasopiśmie żydowskiem „Teater" wychodzącem pod redakcyą dra Weicherta, znajdujemy w dziale korespondencyi niezwykle ciekawe szczegóły z doli i niedoli „Trupy Wileńskiej", której występy w Krakowie, przed dwoma laty, pozostały jeszcze żywo w pamięci wszystkich Żydów w Krakowie. Jak wiadomo, bawią „Wileńczycy" w Rumunii. Grali w Bukareszcie, Jassach, Czerniowcach, objechali całą prowincyę, poczem, z początkiem sezonu, powrócili do Bukaresztu, gdzie powstało towarzystwo teatralne celem moralnego i materyalnego popierania trupy wileńskiej.

Sezon rozpoczęto sztuką Andrejewa „Ten, którego biją po twarzy" poczem wystawiono Hirszbeina „Córki kowala". Sztuki te nie spotkały się ze zbyt przychylnem przyjęciem. Natomiast bardzo entuzyastycznie powitała prasa wystawienie komedyi Moliera „Grzegorz Dandin" z Bułowem w roli tytułowej. Publiczność jednak zachowywała się z rezerwą. Nie większem powodzeniem cieszyła się sztuka Pińskiego „Dawid i jego żony", tak, że trupa znalazła się w położeniu nad wyraz ciężkiem.

W tej rozpaczliwej sytuacyi wzięli się artyści do starej sztuki Osypa Dymowa (znanej i w Krakowie z teatru im. Słowackiego), do „Śpiewaka własnej niedoli". Sztukę nieco odświeżono i wypolerowano a wreszcie wystawiono jako — groteskę.

Sukces przeszedł wszelkie najśmielsze oczekiwania. W chwili obecnej sztuka osiągnęła rekordową ilość 70 przedstawień, przyczem zaznaczyć należy, że grana jest dzień w dzień. Przychodzą do teatru i nie-Żydzi, podziwiają znakomitą grę Wileńczyków artyści, uczeni, pisarze. Ponad 50 rumuńskich pism zamieściło pochlebne artykuły i wzmianki o Wileńczykach z okazyi wspaniałego wystawienia sztuki Dymowa.

Sztukę wyreżyserował młody artysta J. Bułow. —

Ze świata.

OSZCZĘDNOŚĆ PREZYDENTA COOLIDGE'A stała się w Ameryce przysłowiową. Na temat ten powstało mnóstwo legend. Jedna z nich podaje, że prez. Coolidge wyraził na kongresie fabrykantów tekstylnych radość z powodu mody krótkich sukien u pań. Określił to za postęp kultury, że panie mogą sporządzić sobie „uczciwą" suknię z 3 i pół metra sukna, poczas, gdy nasze babki potrzebowały na ten cel conajmniej 10 metrów.

OKRUTNE CEREMONIE SEKTY RELIGIJNEJ. Śmierć znanego w Kalifornii przywódcy tajnej sekty religijnej Hermana Schelowa, który zmarł na skutek ran odniesionych przez tatuowanie ciała, doprowadziła do śledztwa w sprawie zwyczajów członków tej sekty. Okazało się, że zwolennicy Schelowa zbierali się w jego mieszkaniu na ceremonie religijne. W mieszkaniu tem znajdował się podłużny stół i do białości rozżarzony piec. Nagiego Schelowa przywiązywano do stołu a następnie wypalano na jego ciele gorącem żelazem krzyże. Zebrani odmawiali przytem głośno modlitwy, Schelow zaś milczał. W Kalifornii rozpocznie się wkrótce w tej sprawie proces. Znaczna ilość świadków przyznała się już do brania udziału w ceremoniach.

PRZEWODNIK HANDLOWY.

NAUKA LITERATURY I JĘZYKA HEBRAJSKIEGO. W stow. „Beth Izrael“ (Miodowa 17) urządzone będą hebrajskie kursy naukowe dla dorosłych, obejmujące naukę Biblii, Talmudu Midraszu oraz praktyczne ćwiczenia ustne i pisemne z zakresu języka hebrajskiego. Pierwsza lekcya Tnachu — 18 b. m. Zgłoszenia u p. Lazera (Miodowa 22). 815

DWIE PANNY Z VII. GIMN. poszukują energicznego nauczyciela (filologa) przygotowującego do egzaminu.
Zgłoszenia pod „Zdolne“ do administracyi „N. Dzien.“. —

PANNA młoda (Żyd.) z dobrego domu, znająca się na prowadzeniu gospodarstwa poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod „Pracowita“ do Adm. „Now. Dzien.“.

Drobne ogłoszenia

Podróżujący dobrze wprowadzony w branży modno-galanteryjnej, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod „A. B.“ do Adm. N. Dz.

Unieważniam zgubione papiery wojskowe na nazwisko Lis Józef, ur. 1880 r.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7